

PROTOKÓŁ Nr XXXV/2018

trzydziestej piątej sesji Rady Miejskiej w Jezioranach,
odbytej w dniu 10 lutego 2018 roku
w Miejskim Ośrodku Kultury w Jezioranach
przy ul. Konopnickiej 4

Pan Bogusław Wierzbicki - Przewodniczący Rady Miejskiej w Jezioranach powitał wszystkich przybyłych na XXXV sesji VII kadencji Rady Miejskiej w Jezioranach.

Następnie otworzyła XXXV sesję Rady i oświadczyła, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 13 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji – **lista obecności radnych stanowi załącznik nr 12 do protokołu, lista obecności soltysów stanowi załącznik nr 13, lista obecności zaproszonych gości – załącznik nr 14.**

Na sekretarza obrad powołany został *Radny Jarosław Krysiak*.

Pan Bogusław Wierzbicki –Przewodniczący Rady: „Przystąpmy do realizacji porządku dzisiejszego obrad. Wszyscy Państwo otrzymaliście porządek dzienny obrad, czy ktoś wnosi jakieś uwagi. Nie widzę. Ja bym chciał wnieść do porządku punkt 8 rozpatrzenie skargi K.M. na Burmistrza Jezioran, skargi przez Komisję Rewizyjną rozpatrywanej. Kto jest za wprowadzeniem tego punktu? Za 7 głosów, 2 głosy przeciw i 1 głos wstrzymujący się.”

Obrady rozpoczęto o godz. 9.00 zakończono o godz. 12.45.

Porządek obrad po wprowadzonej zmianie przedstawiał się w sposób następujący:

1. Otwarcie i akceptacja porządku obrad.
2. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.
3. Interpelacje i wnioski radnych.
4. Wolne wnioski i zapytania.
5. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - 1) uchwalenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Jeziorany,
 - 2) ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji placówkom wychowania przedszkolnego oraz szkół, dla których Gmina Jeziorany jest organem rejestrującym oraz trybu przeprowadzania kontroli prawidłowości ich pobierania i wykorzystania,
 - 3) zmieniająca "Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Jeziorany na lata 2015-2032",
 - 4) przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobiegania bezdomności zwierząt oraz ich wyłapywania na terenie Gminy Jeziorany na rok 2018”,
 - 5) ustalenia miejscowości spełniających warunki do pobierania opłaty miejscowej,
 - 6) zmieniająca uchwałę w sprawie określenia stawki opłaty miejscowej, terminu płatności oraz sposobu jej poboru,

- 7) zatwierdzenia "Planu Odnowy Miejscowości Lekity",
 - 8) skargi K.M. na Burmistrza Jezioran,
 - 9) zmian w budżecie gminy na 2018 rok,
 - 10) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2018-2030.
6. Przyjęcie protokołu XXXIV sesji.
7. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

Ad. 2. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.

Pan Leszek Boczkowski – Burmistrz Jezioran: „Dzisiaj będzie krótko, od 28 grudnia do 10 lutego, jedno z ważniejszych spotkań, które odbyły się i dotyczą naszych inwestycji, to jest spotkanie z Zarządem Dróg Wojewódzkich, z Dyrektorem, rozwiązywaliśmy tam problem związany z lokalizacją zjazdu dla rozbudowanej remizy. W efekcie tych uzgodnień będziemy mieć dodatkowy zjazd, z drogi wojewódzkiej do rozbudowanej remizy, były to ciężkie i długie rozmowy. Dlatego, że nie wszyscy się orientują, ale część Radnych zapewne zna tę sytuację, mamy tam dwie drogi stykające się z drogą wojewódzką, wyjazd z istniejącej remizy i dochodzi nam czwarty wyjazd z drogi budowlanej. W tym okresie został rozstrzygnięty przetarg ofertowy na obsługę prawną w Urzędzie, została wyłoniona nowa kancelaria spółka trzech prawników. Mamy w związku z tym obsługę rozbudowaną, za podobne pieniądze, nawet chyba takie same, dwa razy w tygodniu, po cztery godziny jest obsługa w Urzędzie Miasta. Uczestniczyłem też w Zarządzie Głównym Ochotniczych Straży Pożarnych, na którym omawialiśmy kwestie związane z realizacją zadań w roku poprzednim. Oczekiwania i przygotowania planów sprawozdawczych poszczególnych Ochotniczych Straży Pożarnych. Następne ważne spotkanie, to spotkanie z projektantem, który projektuje teren pod ten most, który będzie rozebrany i będzie nowo odbudowany. Będzie on o szerokości sześciu metrów plus dwa metry chodnik po lewej stronie. W dniu wczorajszym, przedwczorajszym jeszcze szczegóły uzgodnienia dotyczące zagospodarowania wód, związanych z przebudową tego mostu i wszystkich instalacji, które pod tym mostem i w okolicy tego mostu bieżą. Odbyło się także spotkanie z najemcami lokali użytkowych w przychodni. Skończyła się czteroletnia umowa. Mieliśmy spotkanie, omawialiśmy zasady i reguły dalszego najmu. Uczestniczyłem także w Walnym Zgromadzeniu Ochotniczej Straży Pożarnej w Radostowie, bardzo miłe spotkanie, owocne. Od 12 stycznia tego roku dotychczasowa Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, na zasadzie porozumienia stron, rozwiązała stosunek pracy, pracuje w innej jednostce. Jej funkcję, czyli pełnienia obowiązków Kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej powierzyłem Pani Danucie Szczygło. Załoga mam nadzieję przyjęła to ze zrozumieniem i będzie współpracować z nową Panią Dyrektorką do momentu rozstrzygnięcia konkursu, a być może awansu wewnętrznego Pani Kierownik pełniącej obowiązki. Odbyło się także spotkanie z Komendantem Policji z Biskupca na temat prośby i planów policji, zakupu nowego samochodu do transportu osób zatrzymanych i koszt takiego auta, to jest w granicach 170 tysięcy złotych. Połowę tej kwoty daje Komenda Główna Policji, dużą część daje Powiat Olsztyński, większą część, nie dużą, a większą część daje Gmina Biskupiec i znając nasze zasoby finansowe, padła taka propozycja, abyśmy my i Gmina Kolno wyasygnowała na zakup tego samochodu 10 tysięcy złotych. Byłby to samochód, który miałby przewozić osoby zatrzymane do aresztu, z odpowiednią klatką wewnętrzną, która by zabezpieczała bezpieczeństwo przewożonych i przewożących. Tak jak tłumaczył Komendant z Biskupca, w tej chwili odbywa się w ten sposób, że jeżeli jest zatrzymane kilka osób, muszą występować o transport specjalny do Olsztyna. Niejednokrotnie jest to dwa, a nawet trzy samochody, bo musi być asysta policji. Dlatego też pod rozważę Państwa stawiam

tą propozycję. Chcę tylko dla Państwa powiedzieć, że KIA ta, która była kiedyś także zakupiona ze wsparciem przez gminę Jeziorany, została oddana do kasacji, już nie ma tego auta. Policja nasza dysponuje, oczywiście w Jezioranach, w tym momencie tylko Nissanem transportowym, ale jest obietnica, że jak nowy samochód trafi, nie z odzysku, nie z przesunięcia, tylko nowy samochód trafi tutaj do Jezioran. Dlatego też może śmiało Komendant zwraca się do nas o to, abyśmy wsparli zakup tego dużego samochodu, który byłby niezbędny dla służb w Biskupcu, który też obsługuje Jeziorany, tak to się kształtuje. Także pamiętajcie Państwo, chyba dwa lata temu udzieliliśmy wsparcia w wysokości 7 tysięcy złotych na zakup samochodu dla patroli policji. Został zakupiony samochód Skoda Yeti z napędem na cztery koła, który obsługuje patrole na terenie Gminy Kolno, Jeziorany i Biskupiec. Niejednokrotnie był widywany tutaj w Jezioranach jeździł w patrolach dziennych i nocnych. Tak, jak już powiedziałem, pod rozagę Państwa pozostawiam tą kwestię, do przeanalizowania, omówienia i chciałbym znać Państwa stanowisko. Dziękuję.”

Przewodniczący Rady: „Dziękuję bardzo Panu Burmistrzowi, czy ktoś z Państwa chciałby jakichś dodatkowych wyjaśnień od Pana Burmistrza?”

Głos zabrał **Radny Andrzej Ukleja:** „Panie Burmistrzu, Pan wspomniał o spotkaniu z najemcami dotyczące lokali w przychodni, czy byśmy mieli jakąś większą wiedzę, czy jest jeden chętny do prowadzenia dalej działalności, czy się więcej osób zgłosiło być może?”

Burmistrz Jezioran: „Lokale te, które są w tej chwili wynajmowane, są związane z podpisaną umową, przez te osoby z Narodowym Funduszem Zdrowia. Nikt, kto nie ma podpisanego kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia nie będzie występował do nas o lokal. Te umowy zostały przedłużone na rok czasu, oczywiście ze wzrostem stawki czynszu, bo ta stawka przez wiele lat nie była rewaloryzowana, a nie chcemy robić takiej sytuacji, że robimy drastyczne podwyżki. Oczywiście zwolnią się pomieszczenia w momencie, kiedy jeden z najemców lokalu uruchomi swój własny obiekt i na pewno opuści te pomieszczenia i będzie stworzona szansa i alternatywa, dla tego, aby ktoś mógł otworzyć praktykę, być może przez Fundusz, być może prywatnie. Jak Państwo wiecie budynek na ulicy, róg ulicy Sienkiewicza z Kajki, który też może być do dyspozycji. My robiliśmy starania, aby zainteresować tym doktora, który chciałby tutaj otworzyć tu praktykę. Niestety nie, każdy liczy się z tym, że jeżeli nie będzie mieć kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia nie ma szansy większej na to, aby się utrzymać. To tylko i wyłącznie decyzje lekarzy, którzy chcieliby tutaj przyjechać determinują to, czy będziemy mieli, że tak powiem konkurencję. Proszę Państwa, wiele sygnałów dochodziło do mnie od osób, które twierdziły, że są niezadowolone z działalności niemniej jednak nie ja jestem organem, który podpisuje kontrakt z lekarzem. Jeżeli jest podpisany kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, to ze strony Gminy nie może być żadnej obstrukcji, że zostawiamy podmiot prowadzący działalność, czy mieszkańców bez opieki zdrowotnej. Być może niektóre osoby oczekiwały, że nie podpiszemy, nie przedłużymy tej umowy, nic bardziej błędnego, nie możemy takich rzeczy robić, nie chcę takich rzeczy robić, to mieszkańcy mają decydować, do którego lekarza chcą chodzić, a nie administracyjne decyzje i zakazy, czy uniemożliwienia wydzierżawienia pomieszczenia dla osób, które prowadzą praktykę. Tyle gwoli wyjaśnienia.”

Przewodniczący Rady: „Ja bym chciał nawiązać do tych dziesięciu tysięcy złotych dla policji, Panie Burmistrzu, te dziesięć tysięcy to wspólnie dwie gminy mają uzbierać, czy każda?”

Burmistrz Jezioran: „Gmina Kolno dziesięć tysięcy i gmina Jeziorany dziesięć tysięcy. W bilansie ogólnym tak, jak Państwu naszkicowałem.”

Przewodniczący Rady: „Ja nie chcę wystąpić bez wcześniejszej dyskusji, ale myślę, że pewnie większość z radnych poprze ten projekt, bo komu jak komu, ale policji trzeba pomagać, aczkolwiek, jak to mówię z takim zmartwieniem, bo mnie ostatnio pod samym Urzędem tutaj złapali, że bez pasów jadę i mi sto złotych wlepili, a mi było wstyd się przyznać, że jestem Radnym. Myślę, że te pieniądze znajdziemy Panie Burmistrzu, jeżeli będzie wola Rady, bo nie my trzymamy kasę.”

Burmistrz Jezioran: „Wola to może być, tylko tak naprawdę tak, jak Państwu zawsze powtarzam i mam nadzieję, że się Państwu utrwaliło, że to nie jest inwestycja tylko wydatek bieżący, który ma wpływ na stosunek wydatków bieżących do dochodów na podstawie artykułu 242 ustawy o finansach publicznych, którego Gmina przekroczyć nie może. Każdy wydatek bieżący powoduje to, że następuje zachwianie tego i Pani Maria chcąc jak gdyby spełnić oczekiwania osób proszących i Państwa przychylenia się do tego wniosku, musi tak naprawdę napracować się, żeby ewentualnie z czegoś zrezygnować. Być może jakieś oszczędności wynikające z innych wydatków mogą nastąpić, ale to jest prośbę Państwa początek roku. Dopiero planujemy te wydatki, dopiero się do nich przygotowujemy, pamiętajcie Państwo, że budżet to jest ponad czterdzieści cztery miliony złotych, jeżeliby się wszystko udało zrobić, w co wątpię, to jest nierealne. Zawsze trzeba planować, bo może się wydarzyć tak, że czegoś nie zaplanowaliśmy, a rzuciliśmy się na coś innego, a tutaj jest szansa zdobyć środki, to trzeba będzie niestety ciąć te wydatki bieżące. Na pewno jeszcze wiele się w ciągu roku zdarzy takich potrzebnych rzeczy, niekoniecznie wynikających z czyjejś potrzeby, ale z naszej bieżącej działalności, gdzie trzeba będzie ten wydatek bieżący ponieść. Także też trzeba mieć to na względzie, ale myślę, że to analiza Pani Skarbnik, która to będzie musiała podejrzeć i zobaczyć. Może rzeczywiście cel jest szczytny, najlepiej by było, gdyby policjant nikogo nie zatrzymywał i żeby nikt się źle nie zachowywał, żeby nie trzeba było robić tej interwencji, ale życie jest takie, a nie inne.”

Na tym dyskusję zakończono.

Ad. 3. Interpelacje i wnioski radnych.

Radny Andrzej Szuwalski: „Ja mam takie pytanie do Pana Burmistrza. Panie Burmistrzu, co my jako gmina byśmy mogli zrobić, w związku z tym, że zbliża się kolejny sezon letni, bo czas dość szybko leci. Kwestia warunków poruszania się na drodze Jeziorany – Tłokowo, mam tam duży chodnik, mamy tam plażę miejską, cała droga jest nieoświetlona, są możliwość szkody zdrowia, kilka lat temu mieliśmy śmiertelny wypadek na tej drodze. Z tego co mi się wydaje ta droga nie jest nasza, ale ewentualnie, co my jako Gmina możemy w tym kierunku zrobić, żeby tą sytuację zmienić lub ewentualnie poprawić.”

Burmistrz Jezioran: „Odpowiedź jest prosta, Powiat powie, jeżeli chcecie to sfinansujcie to. Jest to droga powiatowa, wypadek, który był na tej drodze, to był wtedy, kiedy tego chodnika nie było. Teraz chodnik jest dosyć duży. Być może, jakość asfaltu powoduje to, że kierowcy dosyć szybko jeżdżą. Budżet Powiatu jest napięty, mamy tutaj Radnego Pana Waclawa. Można wnioskować, apelować, natomiast nie ukrywajmy prośbę Państwa, że tak jak nasza droga etap drugi Radostowo – Studzianka wypadł z planów inwestycyjnych Powiatu, także ciężko będzie liczyć na to, że raptem się pojawi inwestycja pod nazwą oświetlenie drogi. Oczywiście złożymy wniosek do Powiatu, ale znam odpowiedź. Wniosek będzie, ale oczywiście, jak dołożycie się, to zrobimy, tylko pytanie jest z czego?”

Radny Andrzej Ukleja: „Panie Burmistrzu, ja chciałbym ponowić moje zapytanie z listopadowej sesji, Pana akurat nie było, ale był Zastępca dotyczące Pani Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji. Jaki jest plan na powierzenie dla nowego Dyrektora, ponieważ mija już rok czasu, a sytuacja wydaje się podobna do tej jaka była przy poprzedniej władzy, gdzie jedna z Pań pełniła obowiązki w tym, że obiekcie prawie sześć lat. Mówiliśmy, że to jest złe, niedobre, że tak nie powinno być, a sytuacja się powtarza w innej jednostce.”

Przewodniczący Rady: „Pan Burmistrz od razu odpowie?”

Burmistrz Jezioran: „Nie.”

Radna Anna Wardzyńska: „Panie Burmistrzu, ja bym prosiła o dokument, a w zasadzie kopię wyciągu bankowego z naszego konta, na które wpłynęła z datą, tylko z tym jednym wpływem, kiedy wpłynęło ubezpieczenie dla naszej szkoły, znaczy naprawa dachu, od ubezpieczyciela dla naszej Szkoły Podstawowej w Radostowie, na konto gminy, nie kiedy pieniądze zostały przekazane dla szkoły, tylko kiedy wpłynęły te pieniądze do gminy.”

Radny Grzegorz Wardzyński: „Panie Burmistrzu, czy znajdą się jakieś środki na dach dla szkoły w Radostowie? Gdyż tam potrzeba naprawy całego dachu.”

Radny Jarosław Krysiak: „Panie Przewodniczący, szanowni Państwo. Mam pytanie do Pana Burmistrza związane z tym, że w naszej Gminie również, jak i w wielu tysiącach miast i miasteczek w Polsce organizowana jest corocznie w styczniu taka impreza pod nazwą Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. W związku z tym, że nasuwa się pytanie, że co roku ta impreza organizowana jest w Ośrodku Sportu i Rekreacji, dlatego mam do Pana pytanie, czy gmina Jeziorany ponosi jakieś koszty związane z organizacją tej imprezy, czy na przykład ta hala jest użyczana, czy są jakieś zasady, na jakich hala zostaje użyczona, czy pracownicy obsługujący tą imprezę są może wolontariuszami, a może mają za to płacone. W tym roku również, jak pewnie zauważyliśmy wszyscy organizator wynajął samochód, bodajże z Centrum Usług Wspólnych, który w przeddzień tej imprezy propagował ją. Chciałbym się dowiedzieć, czy organizator za to zapłacił, czy kierowca razem z tym samochodem może też był wolontariuszem. W każdym razie chciałem się dowiedzieć, czy gmina partycypuje w kosztach organizacji tej imprezy.”

Ad. 4. Wolne wnioski i zapytania.

Pani Bożenna Bulkowska – Soltys Solectwa Zerbuń: „Drogi Panie Przewodniczący, ja tutaj otrzymałam pismo od mieszkańców, których dzieci dojeżdżają do Jezioran do szkoły i to jest petycja do Rady Miasta.”

Następnie **Pani Bożenna Bulkowska – Soltys Solectwa Zerbuń** odczytała petycję, która stanowi **załącznik nr 1 do protokołu**.

Przewodniczący Rady: „Pani Soltys, Szanowni Państwo, właściwie to już legendy, czy anegdoty, tych naszych sesji przechodzi moje ciągle mówienie o tej drodze. Chyba już nawet uśmiech na ustach Państwa wywołuje, jak wstaje i mówię o drodze Zerbuń - Miejska Wieś. Także nie jest prawdą, że nie robię co jest w mojej mocy, niestety w mojej mocy jest tylko mówienie.”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „Ja przepraszę, Panie Przewodniczący, ale niestety w Powiecie nic nie mają i nic nie wiedzą.”

Przewodniczący Rady: „Ale w jakim Powiecie?”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „W Powiecie, w Olsztynie.”

Przewodniczący Rady: „Ja nie jestem niestety Radnym Powiatowym.”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „Nikt się nie upomina o nas.”

Przewodniczący Rady: „Ale o to powinna się upominać gmina, która zarządza tą drogą, także proszę nie mówić, że my tu nic nie mówimy o tym.”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „W Powiecie nic nie wiedzą o was. Tak mi powiedziano.”

Przewodniczący Rady: „Natomiast mówienie niewiele daje. Dobrze, dziękuję, będziemy sprawę wyjaśniać.”

Burmistrz Jezioran: „Ja chcę tylko przypomnieć, że przez wiele lat gmina Jeziorany dostawała dofinansowanie z Powiatu na bieżące utrzymanie dróg powiatowych. Wielokrotnie sygnalizowaliśmy Powiatowi, Zarządowi Powiatu, Panu Staroście, że środki, które są przekazywane do gminy na utrzymanie dróg powiatowych są niewystarczające. Wielokrotnie dokładaliśmy z budżetu gminnego środki przeznaczone na utrzymanie dróg gminnych na poprawę dróg powiatowych. Liczyłem, że będzie to przyjęte ze zrozumieniem ze strony Powiatu i że ta kwota zostanie zwiększona, tak się nie stało. Na podstawie porozumienia, które zostało zawarte, które było zawarte okres wypowiedzenia umowy na utrzymanie wynosił pół roku. Informowałem Radnych o tym, że decyduje, że wypowiadamy tą umowę licząc na to, że w okresie tych sześciu miesięcy ktoś się zreflektuje w Powiecie i podejmą dyskusję na temat zwiększenia tej stawki. Argumentacja była taka, że musieliby zrobić to w stosunku do wszystkich innych samorządów, które jeszcze mają podpisaną umowę. Tak się nie stało. W chwili obecnej tak, jak Powiat liczy dwanaście gmin, z tego co zdołałem się zorientować, to siedem gmin wypowiedziało tą umowę, niektóre wcześniej, niektóre później, my dołączyliśmy od 1 stycznia tego roku do tej grupy, tych którzy wypowiedzieli tą umowę. Od 1 stycznia za stan dróg odpowiada Powiat Olsztyński. My mamy taki sygnał, nie tylko na tej drodze, ale także na innej i wystosowaliśmy oficjalne pismo do Powiatu, o to, aby doprowadzić te drogi do stanu przejezdności takiego, aby może było tą drogą jechać. Nie wiem z kim Pani rozmawiała, że ktoś nie wie, że tak jest, tym bardziej, że bodajże na początku grudnia, czy koniec listopada była Komisja, która robiła objazd wszystkich dróg powiatowych i sprawdzała ich stan. Uczestniczył w tym komisyjnym przekazaniu Pan Burmistrz i pracownicy Powiatowej Służby Drogowej, bo oni się głównie tym zajmują, znają stan tych dróg i wiedzą jak te drogi wyglądają. Nie chcę mówić o komentarzach, jakie wtedy padały, bo być może chodziło tylko o zbagatelizowanie problemu, ale powiem tylko jedno stwierdzenie, które tam padło, że nasze drogi powiatowe, na terenie Gminy Jeziorany, w stosunku do dróg powiatowych na terenie innych gmin, czyli wynika z tego, że objeżdżali te drogi, są w bardzo dobrym stanie. My się zachnęliśmy na to stwierdzenie, że one są w dobrym stanie. One nigdy nie będą w dobrym stanie, jeżeli nie będą zrobione rowy, nie będzie ukształtowana korona, bo każdy większy opad deszczu będzie niszczył to, niweczył to, co do tej pory zostało zrobione na tych drogach, ale nie tylko na powiatowych, na gminnych także. Mieliśmy długi okres opadów i praktycznie te drogi mimo to, że wielokrotnie były

nawożone, równane, one ponownie się nie nadają do normalnego funkcjonowania. Nie dalej jak wczoraj rozmawiałem też z mieszkańcami Franknowa na temat drogi, w kierunku na Modliny też powiatowej. Prosiłem ich o to, aby wystosowali do mnie pismo oficjalne, ja przekażę dalej i też z naszymi wnioskami dotyczącymi poprawy tej jakości. Niestety na terenie gminy Dobre Miasto, parę lat temu, jak Gmina Dobre Miasto wypowiedziała umowę, Burmistrz postawił tabliczki z numerem telefonów na każdej drodze, do kogo trzeba się kierować. Wywołało to pewną agresję ze strony Powiatu, ale niestety jest to droga powiatowa, mają środki na to. Chętnie by nam je oddali tak naprawdę, żebyśmy je robili. Także Pani Soltys my wiemy, reagujemy, natomiast co do kwestii, o której mówił Pan Przewodniczący związanej, kiedy droga w Zerbuniu? Zawsze są takie wnioski, my zawsze piszemy wnioski do planów na rok następny, tak było i w zeszłym roku i dwa lata temu tak, aby została uwzględniona jako droga do realizacji, do utwardzona, bo my mamy dwie takie strategiczne drogi powiatowe, które łączą duże ośrodki, to jest droga z Radostowa do Frączek i Miejska Wieś – Zerbuń. To są te dwie drogi powiatowe, które łączą duże miejscowości i są jak gdyby ciągiem komunikacyjnym. Oczywiście jest jeszcze jedna ważna droga na Wólkę Szlachecką też powiatowa, ale nie jest drogą przelotową, która by łączyła większe ośrodki. Tymi drogami powiatowymi jeździ wielu ludzi, nie tylko mieszkańcy Jezioran. Tak to się ma w stosunku do drogi z Radostowa do Frączek i tak się ma, dopóki ona jest w dobrym stanie i jest utrzymana z drogą Miejska Wieś – Zerbuń, bo jest to duży skrót. Niemniej jednak Powiat ma określone środki finansowe na to, aby realizować. Nie tylko Gmina Jeziorany jest, ale tak jak powiedziałem dwanaście gmin. To są trudne wybory, dylematy, trzeba lobować, pilnować, mamy tutaj Pana Waclawa Radnego Powiatowego, jest ich dwóch, a Radnych jest ilu, piętnastu?”

Pan Waclaw Dąbrowski – Radny Rady Powiatu Olsztyńskiego: „Dwudziestu pięciu.”

Burmistrz Jezioran: „Dwudziestu pięciu.”

Pan Waclaw Dąbrowski – Radny Rady Powiatu Olsztyńskiego: „Radnych dwudziestu pięciu, a dróg około tysiąca. Ja wiem, że nikogo z Zerbunia, czy Miejskiej Wsi nie zadowoli to, co powiem, ale sprawa drogi Zerbuń jest znana od początku istnienia Powiatu. Przypomnę za Starosty Szieszputowski zrobiony został kilometr drogi gruntowej Zerbuń do byłego dworca PKP. Za Szieszputowskiego, jak dobrze pamiętam i Pani Burmistrz Kamińskiej zostało zrobione siedemset metrów do Miejskiej Wsi w kierunku Zerbunia. Sprawa jest znana zarówno dla Starosty jak i dla Powiatowej Służby Drogowej, cały czas jest to w wykazie. Ostatnio jak byliśmy z Panem Zastępcą Burmistrza, piątego na Zarządzie, Pan Zastępca również o tą drogę się upominał, między innymi o sporządzenie dokumentacji, to świadczy o tym, że upominamy się, że sprawa zarówno dla drogowców, jak i dla Zarządu jest znana, słyszeli i nie mogą powiedzieć, że tego nie znają. Kilkakrotnie na Komisjach Budżetowych upominałem się o zwiększenie pieniędzy, to co postulował Pan Burmistrz Boczkowski, na każdy kilometr, żeby zwiększyć pieniądze na utrzymanie dróg gruntowych. Tylko powiem Państwu, że z dwunastu gmin, już potem mniej, bo część odeszła, to tylko my z Jezioran upominaliśmy się o zwiększenie kwoty na kilometr na utrzymanie, z żadnej innej gminy, która miała, nikt nie upominał się. W pojedynkę to wiecie jak to można zwojować, skoro inni nie chcą albo dostają wszystkie gminy, albo nie dostaje żadna, czyli zostało na tym samym poziomie. Także sprawa jest znana, że jest problem, że jest problem, to wszyscy o tym wiedzą. Dopominamy się z Panem Radnym Goździckim, żeby zrobić tą dokumentację, tylko są ograniczone środki. Przede wszystkim ze środków unijnych korzystają te gminy, które są w wianuszkę wkoło Olsztyna. Pozostała część gmin, które są dalej mogą skorzystać ze Schetynówki, gdzie nie skorzystaliśmy w tym roku, bo tej drogi Radostowo – Derc nie ma

w Schetyńówce, bo zasady takie były jakie były, że nie można było dzielić na kawałki, tylko droga musiała mieć ciągłość i łączyć się z drogami wyższego rzędu. Także spawa jest znana, taki gruntowy remont ta droga przeszła za Burmistrza Leszczyńskiego. Tam naprawdę nawieziono wtedy dużo żwiru i nikt nie powie, że nie było, tylko ta droga szybko się wybija, szybko się niszczy. Ja rozumiem Państwa, bo sam nieraz z tej drogi korzystam, że nieraz może ząb na ząb nie trafić. Także dopominamy się, tylko, że efektów takich, jak Państwo by chcieli nie ma.”

Radna Anna Wardzyńska: „Jeszcze odnośnie Pana wypowiedzi. Panie Waławie, ale nasza droga, mówimy tu o Studziance nie została dofinansowana, nie została ujęta, ale Powiat swoją część w budżecie Powiatu ma zapisaną?”

Pan Waław Dąbrowski – Radny Rady Powiatu Olsztyńskiego: „W budżecie Powiatu jest zapis milion pięćset, siedemset pięćdziesiąt jest pieniędzy powiatowych i na podstawie porozumienia podpisanego przez Burmistrza, czy tam pismo jest takie. Jest siedemset pięćdziesiąt i teraz od Burmistrza i Rady i przede wszystkim, czy będą środki. Ta droga za milion pięćset będzie realizowana, jeżeli gmina wycofa się z tego, to w ramach tego siedemset pięćdziesiąt będzie realizowana albo ta droga, albo inna, w zależności jak zdecyduje Rada Powiatu, ale jest milion pięćset zapisane na papierze. Siedemset pięćdziesiąt tysięcy Powiat, siedemset pięćdziesiąt tysięcy Gmina, tak wygląda sytuacja.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ja jestem mamą trójki dzieci, w tym jednego dziecka niepełnosprawnego i ja przewożę dziecko codziennie rano, popołudniu, po dwa i pół kilometra po tych dziurach. Ja bym chciała bardzo prosić Pana o jakakolwiek pomoc, tym bardziej, że Pan też mieszka w Zerbuniu i by na pewno uczęszczał tą drogą. Rezygnują moje dzieci z innych imprez, które są organizowane w Jezioranach, w szkołach, a ja ich nie dam rady wozić. Ja bym nie chciała, żeby moje dzieci rezygnowały, bo są gorsze, bo ja ich nie dowiozę, bo drogi nie mamy, że samochód za samochodem się sypie. Do Jezioran nie mogłam dojechać, bo w Jezioranach kaptur złapałam i kto by mi pomógł. Co ja mam powiedzieć dziecku choremu, które mówi, mamie czemu tak trzęsie ciągle. Ja bym chciała, żeby Pan wytłumaczył temu dziecku, bo ja codziennie to robię, a najbardziej korzystam z tej drogi, bo potrzebuje jej dla dzieci. Mam dzieci w Jezioranach w szkole i do samej wioski muszę dowieźć, nie jestem w stanie niestety. Dziękuję.”

Burmistrz Jezioran: „Zajrzałem do informacji dotyczącej zapisu w budżecie Powiatu, pamiętacie Państwo, realizowaliśmy pierwszy etap drogi Radostowo – Studzianka. Nasz udział, żeby zwiększyć szansę na zdobycie środków musiał być większy niż 50% środków leżących po stronie samorządu, 50% dało Ministerstwo Infrastruktury, a drugie 50% było dzielone między Powiat i Gminę i zapis w regulaminie był taki, że jeżeli udział samorządu gminnego był większy niż 50% z tej części samorządowej, to dostawało się większą liczbę punktów. I Państwo zdecydowaliście o tym, że jest to 26%. Taka kwota była wyasygnowana na realizację pierwszego etapu tej drogi do skrzyżowania na Derc. Taki sam mechanizm miał zadziałać przy składaniu wniosku na rok 2018, do 15 września 2018 i taka deklaracja z naszej strony też została złożona. Zapewniono nas, że tak, będzie składane, deklarują większą kwotę i liczyliśmy na to, że taki wniosek zostanie złożony. Taki wniosek został złożony, tylko nie doczytano tego, że kryteria, o których Pan Waław wspominał są takie, a nie inne. Drogi muszą się albo łączyć, albo przecinać i został Samorząd Powiatu wezwany do wyjaśnienia i zdecydowania się, które drogi chce realizować. Zostały złożone wnioski, przypominam, że Gmina mogła złożyć jeden wniosek, a Powiat mógł złożyć dwa wnioski, z tym, że w każdym wniosku mógł realizować trzy odcinki, czyli tak naprawę mógł realizować sześć odcinków,

ale które w każdym z tych wniosków trzy musiały się łączyć albo początek i koniec, albo krzyżować. W żadnym wypadku taka sytuacja nie zaistniała i w związku z tym Powiat zdecydował, że zrobi konkretne pojedyncze odcinki, w Biskupcu, w Dobrym Mieście i jeszcze gdzieś nie pamiętam.”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Dwie, tylko Biskupiec i Dobre Miasto.”

Burmistrz Jezioran: „Nie, trzy były, Biskupiec, Dobre Miasto i jeszcze jedna.”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Dwie są.”

Burmistrz Jezioran: Dwie są gdzie?”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Dobre Miasto.”

Burmistrz Jezioran: „Dwie są w Dobrym Mieście?”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Nie, jedna jest.”

Burmistrz Jezioran: „Jedna jest w Dobrym Mieście.”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Jedna w Biskupcu.”

Burmistrz Jezioran: „Są trzy realizowane, a nie dwie.”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Dwie.”

Burmistrz Jezioran: „To czemu nie skorzystano z trzeciego, naszego?”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Dwie są w budżecie, zapis jest, z tym, że na Dobrym Mieście jest dwa razy dłuższa, a tamta jest krótsza.”

Burmistrz Jezioran: „Ja stoję na stanowisku, to o czym Państwu wcześniej mówiłem, że tak, my deklarujemy chęć wyasygnowania tych pieniędzy, ale jest jeden warunek, że pozostałą część realizuje Powiat ze swoich środków. Nie tylko kawałeczek, ale całą tą drogę, wtedy tak, czyli te zasady, na które się umawialiśmy. Jestem skłonny zarekomendować Państwu, żeby tak to się odbyło. Nie mogę się natomiast na to zgodzić, że my mamy po połowie realizować tą inwestycję. Inne samorządy korzystają z tego, a gmina Jeziorany ma wyłożyć połowę tych środków finansowych. Chcę przypomnieć, że składamy środki do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na Kalis – Lekity i cztery drogi w Radostowie. Mamy szansę, dużą szansę na uzyskanie tych środków i te pieniądze, które my dołożymy to jest tylko 37%, 63% dostajemy dofinansowania. Teraz z mojej strony byłoby to nieracjonalne, gdybym nie dbał o drogi gminne, że rezygnuję z możliwości pozyskania pieniędzy na drogi gminne, dlatego, żeby zrobić drogę powiatową, bo Powiat nie chce wyasygnować środków. Są drogi gminne, powiatowe i wojewódzkie, których jest właścicielem i do właściwości tego samorządu należy finansowanie tych inwestycji. Natomiast, żeby zrealizować, wyasygnować pieniądze gminne na drogę powiatową podpisujemy porozumienie, że się porozumiewamy, ale na określonych zasadach, te zasady zostały ustalone, zgodziliśmy się na to, natomiast one z takich, a nie innych względów zostały zmienione. Propozycja jest inna, zrobmy to za te pieniądze, które macie w budżecie, ale to jest proszę Państwa, według mnie sprawa postawiona dla nas

niekorzystnie jako Gminy. Oczywiście wyłożymy te pieniądze, chociaż zdarzało się też i że inne samorządy w ogóle nie wyasygnowały pieniędzy, a były realizowane na ich terenie, Gmina Barczewo, były realizowane drogi powiatowe.”

Radna Anna Wardzyńska: „Panie Burmistrzu, czy odbył Pan jakkolwiek rozmowę konkretnie na temat tej drogi z Panem Dyrektorem bądź też z Panią Starostą, czy oni oczekują albo z Panem Przewodniczącym Rady, odnośnie tego, czy oni oczekują od nas całej tej części. Czy na przykład do tej części, którą oni mają zapisaną oni chcą od nas sto, dwieście tysięcy, żebyśmy dołożyli się na tyle, na ile im wystarczy tych pieniędzy, a nie od razu te siedemset ponad tysięcy, żeby zrobić ten odcinek za te półtora miliona. Czy odbyła się z Pana strony jakkolwiek rozmowa konkretnie tej drogi z jakimś przedstawicielem Powiatu?”

Burmistrz Jezioran: „Pani Aniu, tak odbyła się rozmowa z Panem Wicestarostą Andrzejem Abako.”

Radna Anna Wardzyńska: „Kiedy?”

Burmistrz Jezioran: „W zeszłym roku.”

Radna Anna Wardzyńska: „A w zeszłym roku.”

Burmistrz Jezioran: „Tak, w momencie kiedy od razu się dowiedziałem jaka jest sytuacja. Na dniach dostaliśmy w tej chwili pismo, czy podtrzymujemy nasze stanowisko, że chcemy przeznaczyć tyle i tyle pieniędzy. Rozmawiałem z Panem Wicestarostą z Panem Andrzejem Abako na ten temat i on oczekuje, że my wyłożymy te środki, w tej wielkości jak jest, my połowę i oni połowę. Słyszała Pani ile jest zapisanych środków w budżecie?”

Radna Anna Wardzyńska: „Słyszałam.”

Pan Wojciech Sobierański – Stowarzyszenie „Siedliska Warmińskie: „Ja bym chciał, może czegoś nie rozumiem, ale droga między Radostowem a Studzianką, ta pierwsza część, to jest taka szeroka, że nie ma takich dobrych dróg w Jezioranach, w centrum, że tak się wyrażę. Ta druga część, uważam jest w dobrym stanie, myślę, że mieszkańcy Zerbunia chcieliby mieć taką drogę jaka jest między Studzianką a tym skrzyżowaniem, ja jeżdżę tamtędy. Ja zastanawiam się, dlaczego Radni, bo tu Pani Radna z Radostowa szczególnie walczy, ja rozumiem, że o Radostowo, ale też Pani tam mieszka, dlaczego nie walczy tak o drogę do Zerbunia. Myślę, że na tym etapie, macie już tam rewelacyjne warunki, w porównaniu do mieszkańców Zerbunia. To może zawalczyć, w takich samych zasadach budowy drogi o Zerbuń, bo tam jest tragicznie rzeczywiście. Ja swoim samochodem terenowym też mam tam problem przejechać nie tracąc, nie urywając głowy. Natomiast tam jest stary poniemiecki bruk, ja wiem, że trochę hałasuje, ale myślę, że mieszkańcy Zerbunia chcieliby mieć.”

Radny Grzegorz Wardzyński: „Przepraszam, nam nie chodzi o bruk, tylko o ten odcinek od krzyżówki do bruku.”

Pan Wojciech Sobierański: „Ja rozumiem, to zamieńcie się Państwo z mieszkańcami Zerbunia, są jakieś, wydaje mi się są priorytety, rzeczy najważniejsze, tam jest zrobiona nie wiem dlaczego taka szeroka, może musi być taka szeroka droga.”

Burmistrz Jezioran: „Musi być taka.”

Pan Wojciech Sobierański - Stowarzyszenie "Siedliska Warmińskie": „Okej musi być, dobrze, ale to jest niewiarygodna droga, nie wiem, czy ktoś tamtędy jeździł, ale skoro musi, no dobrze. Natomiast zawalczcie tak samo, o tą drogę dla Zerbunia, to jest najważniejsza droga dla mieszkańców, a nie kawałek drogi Studzianka – Radostowo, na logikę, nie wiem, może nie mam racji.”

Pan Wacław Dąbrowski: „Po uchwaleniu budżetu Powiatu, myśmy już z Panem Burmistrzem na ten temat rozmawiali, na temat tej drogi. Koszt tej drogi jest większy jak te półtora miliona złotych, tam grubo ponad dwa miliony, nie pamiętam, ale na pewno jest większy i sama gmina tego nie zrobi. Przekazałem stanowisko Burmistrza na Komisji Budżetowej, że gmina podtrzyma te siedemset pięćdziesiąt tysięcy pod warunkiem, że to co nie dostaliśmy ze Schetynówki Powiat wyasygnuje poza tymi siedemset pięćdziesięcioma tysiącami, o których mówię. Takie stanowisko Zarząd zna, ze strony Radnych z Jezioran. Także mają tylko myśleć i znaleźć, czy znajdą następne pytanie. 23 lutego mamy sesję i o to ponownie na Komisji się upomnę.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Ja bym chciała, żeby Pani się dzisiaj przejechała tą drogą na Zerbuń.”

Przewodniczący Rady: „Proszę Państwa, ja bym nie chciał, żeby w natłoku tych różnych spraw umknęło, to co było początkiem, czyli to co powiedziała Pani Sołtys, bo my nagle przeskoczmy z Zerbunia na Radostowo, Studziankę i się rozmyje, a dzieci jak jeżdżą, bo się zgadzam, my nie mówimy w tej chwili o drodze tylko o bezpieczeństwie dzieci.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „Przeszło dwadzieścia dzieci jeździ w busie.”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „A jak się koło urwie w busie, co będzie wtedy po tych dołach?”

Przewodniczący Rady: „Momencik, mi się zrobiło osobiście przykro, że Panie mówią, że ja nic nie mówię, ale ja robię tylko tyle, ile może Radny. Państwo wiecie ile może. Zgadzam się z Panem, że myśmy powinni mieć i cały czas to mówiłem, powinniśmy mieć jakąś gradację, co ważniejsze, co mniej ważne, co jeszcze mniej ważne, zgadzam się z tym. W tej chwili, jak się dowiedzieliśmy droga już przeszła w ręce Powiatu i obiecuję, bo już nie chcę składać uroczystych przysięg, w najbliższym czasie zastanowię się nad naciskiem, jaki my jako Radni i wy jako mieszkańcy możemy na Powiat wyrzucić, nad naciskiem. Ja nie mówię o stawianiu kos na sztorc, natomiast nad naciskiem pisemnym i imiennym. Proszę mi wierzyć, ja tą drogą już nie jeżdżę, a to, że na każdej Sesji mówię o tej drodze, to jak tu wszyscy siedzą mogą to potwierdzić i co, a ja wiem, że dobrymi radami piekło jest wybrukowane. Ja wiem, że można wszystko wytłumaczyć, a tu brak pieniędzy, a tam kapliczka nie stoi, a tam coś itd. i się rozmyło. Ja Państwu obiecuję osobiście, że ja to zrobię i tylko tyle, ile mogę, bo cóż mogę więcej.”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „To jest trik przedwyborczy?”

Przewodniczący Rady: „Jaki trik przedwyborczy?”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „Oczywiście, bo niedługo mamy wybory.”

Przewodniczący Rady: „Nie, nie, nie, to jest odpowiedź na Pani pytanie i na to, że się zgadzam z wami, że te dzieci, że za chwilę będzie wypadek. Natomiast ja i to nie w ramach trybu przedwyborczego, bo się głęboko zastanawiam do jakich wyborów ja bym mógł startować, chyba o miejsce tam, przy tych ścieżkach.”

Radny Krzysztof Nachilo: „Chciałbym zadać pytanie dla Pana Burmistrza. Jeśli chodzi o drogi, to dobrze Pan Wojciech tu wspomniał, ja też się z Panem zgodzę, bo ja też tu odnoszę takie wrażenie, że na terenie Gminy są takie miejscowości, które są bardziej sponsorowane dla jednych jest działań więcej dla drugich mniej, ja tak uważam. Jeśli chodzi zaś o drogi Panie Burmistrzu, moja propozycja jest taka, bo jakieś doświadczenie w tej kwestii posiadam. Ja proponuję zakup zagęszczarki, ale takiej porządnej zagęszczarki, bo tą którą mamy do ubijania polbruku, to wiadomo polbruk można, ale taką zagęszczarkę, tam gdzie sypimy kruszywo w te doły, to zagęszczarkę trzeba by było taką porządną zakupić w Gminie pięćsetkę ewentualnie więcej, bo kiedyś pomagałem przy drodze dla kolegi i na takiej zagęszczarce pracowaliśmy i proszę mi wierzyć, te kruszywo zostało zagęszczone, to naprawdę parę miesięcy utrzymywała się ta droga. Sypanie w dół kruszywa, to niewiele to da, jak małą zagęszczarką to ubijemy, to niewiele to pomoże. Taka odpowiedź, czy Pan Burmistrz skorzysta, to już w Pana gestii Panie Burmistrzu. Druga taka w celu informacyjnym, prosiłbym Panie Burmistrzu, bo mieszkańcy się do mnie zwrócili, na ulicy Parchimowicza, o postawienie jakichś znaków informacyjnych, że jest to ulica Parchimowicza, bo jak wiem, ta ulica istnieje piętnaście lat albo i więcej, nie ma tam żadnego znaku drogowego, który by mówił, że jest to ulica Parchimowicza. Przyjeżdżają ludzie, przyjeżdżają jacyś kurierzy i błędzą, to nie będzie duży koszt wstawić tam znak, który mówi, że jest to ulica Parchimowicza. Trzecia taka uwaga, Panie Burmistrzu, wczoraj jechałem na Tłokowo, być może już to zostało zrobione, Pan Jarek parę razy wspominał, zwrócił uwagę na molo, molo jest zabite lodem, być może, to była godzina czternasta może ktoś już odkuł te molo, nie wiem teraz, a jeśli nie, to trzeba to odkuć, bo te molo nam popłynie. Takie informacyjne, a pytanie Panie Burmistrzu mam takie, składaliśmy, Pan składał wniosek na budowę oświetlenia drogi Parchimowicza, oświetlenie i budowa drogi. Z tego co wiemy, to odrzucono ten nasz wniosek i chciałbym się zapytać jakie kryteria tam były, że odrzucono. Nie wiem, czy ktoś nie lubi Jezioran i tak odrzuca sobie, czy są jakieś inne przyczyny, bo już było, było dobrze i raptem odrzucili nas albo ktoś tych Jezioran nie lubi, albo tak wypadło. Chciałbym zapytać, Panie Burmistrzu, jaki ma Pan pomysł na tą drogę, bo ta droga nasza, ulica przepraszam, bo to jest ulica nie jakaś droga polna, bo na chwilę obecną muszę się tak, jak na pewno ma Pan dosyć już tego słuchania, też muszę powiedzieć, że nie jest przejezdna, a że jest to ulica, to jakoś Panie Burmistrzu będziemy walczyć, mam taką nadzieję, że będzie Pan dalej walczył o te wnioski, Pan powie co to się stało, że nas odrzucili, szkoda, że tak się stało, nie z Pana winy, ale może Pan nam wytłumaczy i chciałbym prosić o informację jak mamy wspomóc tą naszą drogę, bo w chwili obecnej ta ulica jest nieprzejezdna. Drugie pytanie o Wipsowską, ulica Wipsowska, Panie Burmistrzu, tu też nie ma pobocza ani z prawej strony, ani z lewej strony. Wiem, że nawet Panowie Radni Powiatu, coś tam pukali do drzwi, może Pan Radny coś odpowie, może coś tam się zmieniło, bo też byśmy mogli tą drogę zrobić, ten chodnik. Z tego co wiem, to wycena była kiedyś kupiona na ten chodnik. Nie wiem, czy to jest aktualne, czy nie, to było chyba sześćdziesiąt tysięcy złotych. Może to nie jest taka duża suma, żebyśmy ten chodnik do stadionu zrobili. Panie Burmistrzu, tutaj kiedyś Pan Jerzy Płociński, takie porozumienie z Panem, chyba pisemne porozumienie, czy ustne, na jakiejś tam sesji o budowie chodnika w kierunku Wójtówki, czy jest jakaś nadzieja, żeby ten chodnik, tym ludziom zrobić, czy jest to problem, bo tam też sami Państwo jeździe i sami widzicie Państwo, ludzie chodzą po drodze.”

Burmistrz Jezioran: „Odpowiem może na temat takich przypuszczeń, że nie wiadomo jakim kluczem wybiera się drogi do remontu, jedne miejscowości, nie inne. Nie wiem, może Państwo nie pamiętacie, mówiłem na sesjach, ale przypomnę raz jeszcze. Są programy, które dokładnie określają, jakie kryteria trzeba spełnić, żeby dostać środki finansowe i drogi te, które miały największe szanse zdobyć największą liczbę punktów i tym samym dostać pieniądze, były na terenie Sołectwa Franknowo. Dlatego zdecydowaliśmy się złożyć wnioski na te drogi, one zostały zrealizowane. W tej chwili duże szanse mają te drogi, oczywiście na pozostałe te środki będą nabory, nie wykorzystaliśmy tej naszej puli, która była, pula wsparcia. Inwestycje nie mogą przekraczać jednego miliona euro łącznie, w tym programowaniu, natomiast pula wsparcia nie może przekroczyć trzech milionów i my mieścimy się w puli tych środków, dlatego przygotowujemy i będziemy składali wnioski na drogi w Radostowie, bo one spełniają kryteria wynikające z tego konkursu, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, drogi w Radostowie i jedna Kalis – Lekity. Natomiast ulica, droga i oświetlenie ulica Parchimowicza, ona jest realizowana, składany był wniosek do Programu Wsparcia, Przebudowy i Modernizacji Dróg Powiatowych i Gminnych tzw. Schetynówki i uplasowaliśmy się na trzydziestym trzecim miejscu. Nie zostaliśmy odrzuceni, uplasowaliśmy się na trzydziestym trzecim miejscu i gdyby, takie mamy informacje z Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Infrastruktury, gdyby Minister Finansów zachował tą pulę środków, którą przeznaczył na realizację w naszym województwie, dostalibyśmy te środki. Ta pula została ucięta i starczyło tylko do dwudziestego dziewiątego miejsca tylko, natomiast mam zapewnienie, że na przestrzeni maja, czerwca, to będzie zrewidowane i środki zostaną przesunięte, więc mamy dużą szansę, bo będziemy wtedy na czwartym, piątym miejscu dostać te środki na realizację. W chwili obecnej nie mamy, ale to nie jest tak Panie Krzysztofie, że zostaliśmy odrzuceni, bo ktoś nas nie lubi. Gdyby tak było, to być może też na drogi z PROW-u nie dostali, bo być może też ktoś nas nie lubi. Jaki mamy pomysł, tak jak mówiłem, tą drogę chcemy robić w polbruku, z oświetleniem, w polbruku, jest dokumentacja, jest pozwolenie, jest wszystko. Zostało złożone do tego konkursu i tak chcemy to realizować, natomiast bieżące wyrównanie tego na pewno nastąpi. Nie rezygnujemy z tej inwestycji. Molo, Pan Burmistrz mi podpowiada, że są łańcuszki, które zabezpieczają.”

Pan Marcin Frączek – Zastępca Burmistrza: „Jesteśmy w stałym kontakcie z Panią Dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji i lód wkoło mola w Kikitach i w Tłokowie jest na bieżąco odcinany. Jest pracownik, który posiada sprzęt do tego, potężna prowadnica z łańcuchem i regularnie wszystko jest odcinane tak, żeby lód nie uszkodził mola. Oprócz tego są łańcuszki powieszony na jednym i na drugim po to, żeby ludzie nie wchodzili na mola, bo tak naprawdę takiego stanu wód jeszcze do tej pory jeszcze nie było i nie wiemy jak te mola zareagują.”

Burmistrz Jezioran: „Co do równiarki i zagęszczarki, Panie Krzysztofie, oczywiście tak, tylko to jest wydatek bieżący, ale tak naprawdę to pierwszym podstawowym działaniem, które powinno być, to jest wzniesienie granic i wykopanie rowów, bo ile byśmy nie nawozili kruszywa, równali i zagęszczali, to woda robi swoje, jak tej wody nie zagospodarujemy. Ale to jest inwestycja zakup równiarki, zagęszczarki być może, ale wątpię, żebyśmy to w tym budżecie w ogóle znaleźli takie środki, żeby to zrobić. Nie wiem, będę rozmawiał z Panem Prezesem, chociaż też ma duże obciążenie, jak Państwo wiecie. Od 1 stycznia Spółka prowadzi gospodarkę śmieciową, w leasingu są dwa samochody. Będziemy analizować, rozważać tą ewentualność. Na pewno po iluś tam latach, to się zbilansuje i jeżeli sytuacja budżetowa pozwoli nam zaciągnąć zobowiązania finansowe i dokonać zakupu, to jestem całym sercem na tak. Co do porozumienia, o którym Pan wspomniał, to była deklaracja, którą składam Pan Marek Romanowski na sesjach, ja poprosiłem Pana Płocińskiego, żeby to była deklaracja na piśmie. Z taką deklaracją udałem się do Zarządu Dróg Wojewódzkich. Już

o tym mówiłem wcześniej Panu Płocińskiemu, być może Pan nie słyszał tego. Partnerstwo prywatno-publiczne, czyli połączenie wysiłków Zarządu Dróg Wojewódzkich, czyli Marszałka i inwestora prywatnego. Odpowiedziano mi, że na taką konstrukcję oni nie pójda, nie chcą wchodzić w takie zależności z osobą prywatną. Gminy nie stać jest na to, żeby wyasygnowała pieniądze na realizację tej inwestycji, skoro jest partner prywatny i chciałby to zrealizować, bardzo proszę. Ja chcę tylko Państwu przypomnieć, że realizujemy taki chodnik w Kikitach, z wielkimi bólami, nie jest on zrealizowany do końca. Po naszej stronie leży wykonawstwo, oczywiście dużo zabiegów idzie w tym kierunku, abyśmy przede wszystkim wyegzekwowali od Zarządu Województwa i od Wojewódzkiego Zarządu Dróg, deklaracje, które zostały złożone na temat ulicy Kajki. Pamiętacie Państwo, że Gmina włożyła tam ogromne pieniądze na to, żeby zbudować odwodnienie, zrobić nowe krawężniki, nowe chodniki, a w zamian za to miał być nowy asfalt. Tego asfaltu do tej pory nie ma, jestem zwodzony cały czas obietnicami, to jest rok wyborczy, czyli wszyscy obiecują, że zrobią, ale działania idące w drugą stronę także istnieją, proszę Państwa, nie chcę pokazywać placem i mówić głośno kto, ale są działania, które powodują to, że niektóre rzeczy są blokowane. Mam nadzieję, że w odpowiednim czasie ujrzy to światło dzienne, gdyż ten problem trwa co najmniej od roku 2013-2012, związany z tym asfaltem. Co do ulicy Wipsowskiej, Panie Krzysztofie, wielokrotnie dostawaliśmy zapewnienie z Powiatu, wielokrotnie z ust bardzo ważnych osób, z najważniejszych, że tak, że zostanie przekazany materiał na budowę chodnika, gmina deklarowała, że go wykona. Z tego co się dowiedziałem od Powiatowej Służby Drogowej oni wiedzą i cóż dalej, wiedzą, my też wiemy. Nic w tym kierunku się nie dzieje, mimo iż były zapewnienia i Dyrektora i Starosty w tej sprawie. Być może komuś nie zależy na tym, żeby w tej kadencji ten chodnik powstał, być może w przyszłej, jak będzie inny Burmistrz, wtedy będzie mieć sukces, którego nie mógł zrealizować Boczkowski przez tyle czasu, to w gwoi takiego zastanowienia. Mam nadzieję, że być może ktoś weźmie odpowiedzialność za to, co deklarował i rzeczywiście przekaze to. Wielokrotnie dostawaliśmy zapewnienia, już niektóre osoby nie odbierają ode mnie telefonów, bo wiedzą o co będę pytać.”

Radny Jerzy Płociński: „Jeśli mogę dopowiedzieć, bo Pan Krzysztof poruszył ten temat, bo mi już czasami mi się nie chce, bo wiem, że ten papier głęboko w szufladzie leży. Dziwi mnie troszeczkę, bo rozmawiałem z Panią Starostą Powiatowym, to ona powiedziała, że takie inwestycje łączone na przykład z przedsiębiorcami.”

Burmistrz Jezioran: „Ale to nie jest powiatowa.”

Radny Jerzy Płociński: „Ja wiem, tylko mnie to dziwi dlaczego w Województwie inaczej patrzą, że oni biorą takie inwestycje wszystkie w ciemno.”

Burmistrz Jezioran: „Też mnie to dziwi.”

Radny Jerzy Płociński: „Wręcz im to bardzo pasuje.”

Burmistrz Jezioran: „Oczywiście, że tak.”

Radny Jerzy Płociński: „Dlatego strasznie się dziwię, że tu jest odwrotnie. Dlatego chciałbym wiedzieć na ile...”

Burmistrz Jezioran: „Ja tylko chcę przypomnieć, też o tym mówiłem wcześniej, że umawiałem się z Panem Dyrektorem Królikowskim, który jest za to odpowiedzialny

i z którym są uzgodnienia. Czterokrotnie odwoływał ze mną spotkania, aż w końcu się spotkaliśmy wspólnie, on o tym nie wiedział, został poproszony i spotkaliśmy się u Marszałka i na ten temat rozmawialiśmy. To też są zapewnienia, tak zrobimy, zrobimy, radcy prawni się na ten temat wypowiedzą i odpowiedź później jest taka. Próba skontaktowania się z Dyrektorem Królikowskim z Zarządu Dróg Wojewódzkich graniczy z cudem. Kwestia związana z uzgodnieniami z remizą w Radostowie, z wjazdem, to były trzykrotne podejścia. Ja tam siedziałem i czekałem, oczywiście odwołania, bo nie może, bo coś wypadło, za trzecim razem się udało.”

Radny Jerzy Płociński: „A telefonicznie też nie można?”

Burmistrz Jezioran: „Telefonicznie w ogóle jest nierealne. Siedziałem tam po prostu i czekałem, skoro się umówił to ma przyjechać. Siedziałem tam półtorej godziny i czekałem na niego i nie doczekałem się, spotkał się ze mną Zastępca. Nie wiem proszę Państwa, czy to jest w stosunku do gminy Jeziorany taka obstrukcja, czy do wszystkich innych, ale jak rozmawiał, nie chcę się wypowiadać o wszystkich innych, rozmawiałem z trzema samorządowcami na ten temat, potwierdzają to, co Państwu mówię.”

Radny Jerzy Płociński: „Apropo robienia tych dróg, u nas w Sołectwie Wójtówko jest też taka jedna droga w Wójtówce, taka gminna, nieduża i też ostatnio na Komisji zapytałem, może w tej kadencji nie jesteśmy w tej kadencji wygranym Sołectwem, jak niektóre. Sam Pan Burmistrz powiedział, że niektóre Sołectwa wygrały.”

Burmistrz Jezioran: „Kryteria konkursów.”

Radny Jerzy Płociński: „Nie zarzucając tam mieszkańcom bardzo dobrze, teraz też są tam narzekania, ale coś się tam dzieje. Teraz też mnie bardzo zaciekało, że w Radostowie się robi cztery drogi, a na przykład w innych sołectwach ani jednej drogi, też 200-300 metrów. Tu Pan Burmistrz zapewniał też mówił o kryteriach, to co my mamy zrobić, na dzień dzisiejszy postawić kapliczkę, przetrzucić za płota, bo praktycznie jest dwadzieścia metrów dalej, tylko, że jest na osiedlu spółdzielni.”

Burmistrz Jezioran: „Sama kapliczka nie wystarczy.”

Radny Jerzy Płociński: „Właśnie dlatego ja mówię.”

Burmistrz Jezioran: „Dlatego chcę Państwu powiedzieć anegdotę, bo szykowaliśmy się do ulicy Parchimowicza z dwóch różnych źródeł, ze Schetynówki i z PROW-u i Pan Krzysztof może potwierdzić, że wstawialiśmy kapliczkę, tak?”

Radny Krzysztof Nachiło: „Tak jest.”

Burmistrz Jezioran: „Żeby mieć argumenty, nie załapaliśmy się dlaczego? Dlatego, że parametry tej drogi i przede wszystkim nie tylko kapliczka, światłowód szerokopasmowy. Radostowo i Franknowo są wygrane pod tym względem w całej gminie. To decyduje o tym, że dostają ekstra punkty, że to jest światłowód, który jest i we Franknowie i w Radostowie, w Wójtówce tego nie ma. W Zerbuniu też nie ma, ale Zebrań to jest powiatowa i to jest ze Schetynówek, a nie z PROW-u. Natomiast z PROW-u to jest ta przysłowiowa kapliczka, czy świetlica, ale światłowód też. Inne gminy podeszły sercem do tego, tak jak Pan opowiada, dlaczego nie w tej miejscowości, tylko tutaj i przegrały, bo odpadł im ten wniosek, bo nie

mieli odpowiedniej liczby punktów i koniec, bo inni wybrali te drogi, które miały maksymalną liczbę punktów i oni dostali. Niestety to są takie kryteria, my możemy jedynie z własnego budżetu, tak jak Pan Radny powiedział, jesteśmy poza tym wianuszkciem gmin wokół Olsztyna, nie korzystamy ze ZIT-u, czyli Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, które są na stałe zapisane w budżecie Samorządu Województwa i dostają 15% w skali całego województwa na drogi powiatowe leżące w gminach wokół dużych miast: Olsztyna, Elbląga i Ełku i te gminy wygrywają. Oni nie biją się, to znaczy biją się też, ale nie musieliby, ale jeżeli mogą, to dlaczego nie mają skorzystać, korzystają, są dla nas konkurencją. My niestety z tego innego źródła, z którego korzystają, nie jesteśmy w stanie sięgnąć. Dlatego mamy taką, a nie inną sytuację. Możemy się tylko i wyłącznie poruszać w ramach albo Schetynówki i porozumienia, bo równie dobrze moglibyśmy odbić piłeczkę do Powiatu, okej, pomagamy wam na drodze powiatowej, a wy pomóżcie nam na naszej gminnej. Robimy gminną drogę, to dołóżcie się też te 25%. Nic nas nie interesuje, my musimy swoje sprawy załatwić, im jeszcze pomóc, ale to są też drogi na naszym terenie, ale na takich zasadach na jakich żeśmy się umówili. Dobrze by było, gdyby wybrali naszą drogę do realizacji w ramach Schetynówek, a wybrali inną, wiadomo koszula bliższa ciału.”

Pani Milena Domańska-Smekla – Sołtys Sołectwa Franknowo: „Proszę Państwa, tak chciałam spuentować Franknowo wygrało, bardzo fajnie, ale ja powiem Państwu, że obojętnie co się dzieje, zawsze będzie źle. Polbruk jest położony super, mamy mieszkańców, którzy twierdzą, że Burmistrz jest zły, bo położył polbruk, który razi w oczy, proszę Państwa i to jest fakt. Proszę Państwa, jeśli chodzi o tą drogę Franknowo – Polkajmy, Panowie Burmistrzowie wiedzą, mieszkańcy też wiedzą, mieliśmy przez dłuższy czas zalaną drogę, gdzie nie mogliśmy praktycznie przejechać, przejść to już nie powiem. Ja chciałam spytać tylko Pana Burmistrza, na jak długo jest gwarancja poremontowa, dlatego, że ja sama się przeszłam na piechotę, aż do samego końca Polkajm, są wyrwy w tej masie tłucznej, wychodzi już beton, za chwilę podejrzewam, że połowy tej drogi nie będzie. Jeżeli nie będzie napraw pogwarancyjnych. Tak samo wiem, że jest droga Franknowo – Kramarzewo, też takie sytuacje się dzieją. Ta droga jest proszę Państwa nowa, ona jest dopiero położona. Także wygraliśmy, ale niuanse są proszę Państwa. Tak samo końcówka tej drogi, na którą oddaliśmy część funduszu sołeckiego, żeby położyć polbruk, za szkołą. Nie ma oferenta prawdopodobnie, też ludzie psioczą.”

Pan Wacław Dąbrowski: „Będzie przetarg.”

Sołtys Sołectwa Franknowo: „Będzie przetarg, ten przetarg już był.”

Burmistrz Jezioran: „Będzie następny za chwilę.”

Sołtys Sołectwa Franknowo: „Proszę Państwa, to wszystko tak ładnie wygląda, jak tu się siedzi, mówi. Każdy ma swoje priorytety i każdy też niech weźmie poprawkę na to, że sytuacja jest jaka jest. Ja bardzo dziękuję, że Franknowo wygrało, ale to też do końca tak pięknie nie wygląda proszę Państwa.”

Burmistrz Jezioran: „Czyli chcielibyście mieć drogę taka jaka była?”

Sołtys Sołectwa Franknowo: „Nie, nie Panie Burmistrzu, być może część, ja Panu tak powiem, może część ludzi by chciała, nie wiem, ci Państwo, którzy teraz narzekają, może to nie chodzi o drogę, może to chodzi o Sołtysa, może o Burmistrza, o Radnych. Były kałuże, samochody się psuły, nie można było przejechać przez drogę, jest piękny polbruk. Ja do tej

pory nie wiedziałam, że tyle dzieci mamy we wsi, jak jest polbruk, to te dzieci wychodzą, jeżdżą na rolnkach, jeżdżą na rowerach, jeżdżą na hulajnogach. Z funduszu sołeckiego postawiliśmy nowe urządzenia, ale niestety starszym Paniom przeszkadza i w oczy razi. Proszę Państwa, zawsze będą niuanse, ludziom się nie dogodzi. Ja chciałam powiedzieć tylko tyle. Droga na Polkajmy jest fajna, ale mimo wszystko robią się dziury i to jest prawda, robią się dziury i z tej drogi za chwilę nie zostanie nic. Tu proszę nie odbierać tego, że my byśmy chcieli przywrócić drogę do stanu pierwotnego, może gdyby był ten stary przedwojenny bruk może by było lepiej, trudno powiedzieć. Chcę tylko powiedzieć, że ludziom się nie dogodzi, co by zrobił, to będzie źle.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Państwa, warunki pogodowe, w jakich była realizowana ta inwestycja były złe. Bardzo długo były opady deszczu, było zimno, natomiast położenie tej ostatniej warstwy ścieralnej z grysu bazaltowego, wymaga odpowiednich warunków termicznych. Wykonawca ma tę świadomość i chciał to zakończyć w ustawowym terminie, zgodnie z umową realizacji inwestycji, natomiast ma tę świadomość, że na wiosnę musi to wszystko poprawiać i będzie to robił. Ta droga ma pięć lat gwarancji, czyli każde ubytki będą przez wykonawcę na bieżąco uzupełniane. Ostatni ten okres, który był w listopadzie, to była walka z czasem. Może nie wszyscy wiedzą, ale mieszkańcy Franknowa, Polkajm, Kramarzewa wiedzą, że oni pracowali nawet do godziny dwudziestej drugiej i w niedzielę, tylko po to, żeby kraść pogodę, wtedy kiedy warunki pogodowe na to pozwalały. Co do zalania tej drogi, to proszę Państwa zgodnie z prawem wodnym do właściciela instalacji szczegółowych należy zapewnić przepustowość tej instalacji. Ten teren, na którym było to rozlewisko, nie odbierał rów i przepust, który był tam po prostu zapchany. My kontrolnie po drugiej stronie odkopaliśmy ten przepust i zostało stwierdzone, że tam woda płynie, ona płynie, tylko nie z taką intensywnością jak powinna. Kwestią wyczyszczenia rowu, pogłębienia i wyczyszczenia rowu i tego wpustu, to jest podstawowa kwestia, która powinna być rozwiązana przez właściciela. Właściciel się w ogóle do tego nie poczuwał, dlatego zrobiliśmy z naszej strony działania, że wbiliśmy przepust pod tą drogą, wyprowadziliśmy wodę, żeby ta woda opadła. Podejrzewam, że metr, czy półtora nawet ta woda spadła, nie wiem jak jest w tej chwili.”

Sołtys Sołectwa Franknowo: „Tak, spadła.”

Burmistrz Jezioran: „Ale te rury, które są tam zabite pozwalają na to, że nie ma degradacji tej drogi. Woda się po prostu przez tą drogę przelewała i wypłukiwała pobocze. To co wykonawca zrobił, upłynęło nie wiem, dwa tygodnie, trzy tygodnie od odbioru, podniósł się poziom wody, bo były intensywne opady deszczu, woda nie odchodziła, właściciel w ogóle się nie poczuwał do tego, bo on dopiero trzy lata temu dostał od mamusi ten teren i on nawet nie wie, że musi czyścić i degradacja tej drogi. Chcę Państwu powiedzieć, że nie tylko tej jednej drogi, innych dróg gminnych na terenie gminy Jeziorany, czy to w Tłokowie, czy w Piszewie, czy to we Franknowie – Kolonii itd. Mnóstwo jest takich sytuacji, bo ludzie sobie nie uświadamiają tego, że czyszczenie i udrożnienie szczegółowej instalacji melioracyjnej należy do ich obowiązków. Nie może powodować to, że zalewają działkę sąsiada, tym bardziej drogę, gdzie sąsiad tego człowieka jedzie i musi przejechać tą drogą. To są tego typu problemy, ale mam nadzieję, że przez ten okres czasu, który upłynął, wielu mieszkańców sobie uświadomiło, że to są ich obowiązki i część zaczyna czyścić te swoje instalacje.”

Sołtys Sołectwa Franknowo: „Jeszcze chciałam tylko dodać, my też mamy problem z Powiatowymi Służbami Drogowymi, bo mamy drogę, tak jak Pan Burmistrz wspomniał, na Wólkę Szlachecką, to że na Wólkę Szlachecką, to jedno, a druga pięta Achillesowa, proszę

Państwa, droga na cmentarz. Na naszym cmentarzu, tym parafialnym leżą zwłoki ludzi, którzy mieszkają nie tylko we Franknowie, w Jezioranach, w całej okolicy, przyjeżdżają również z Olsztyna. Mnie mieszkańcy Jezioran pytają, Pani Sołtys, co z tą drogą na cmentarz? Niestety, chodzą nawet anegdoty, że jak będzie pogrzeb, to trup wypadnie z trumny, bo takie są wyrwy proszę Państwa. Tylko, że my w tym momencie z naszymi Radnymi z Sołectwa doszliśmy do wniosku, że my nie będziemy chodzić do gminy i prosić, tylko piszemy petycję, zbieramy podpisy wszystkich mieszkańców i będziemy po prostu nachodzić Starostwo, bo innego wyjścia nie ma. Przez tyle czasu, gmina mając to w swoich obowiązkach, nie zrobiła tego, Powiat nie dawał odpowiednich środków, to będziemy bezpośrednio pukać do Powiatu, bo innego wyjścia nie ma.”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Ja tylko przypomnę, wracam do drogi Zerbuń. Od miesiąca jest nowy Kierownik i poprosimy Pana Kierownika w najbliższym czasie do gminy i najgorsze drogi gruntowe, zaczniemy oczywiście od Zerbuń, jeżeli Pan Przewodniczący będzie chciał wziąć udział, to zaprosimy, telefon mam. Dyrektor Bal i inni tą drogę znają. Ten nowy człowiek prawdopodobnie nie zna tej drogi i trzeba wskazać.”

Burmistrz Jezioran: „Wszyscy się zmieniają?”

Pan Ryszard Błaszczak – Sołtys Sołectwa Miejska Wieś: „Tylko Kierownik jest od miesiąca, bo ja rozmawiałem z Dyrektorem Powiatowym w Barczewie, zna temat. Poprosiłem go, powiedział, że zajmie się tą sprawą najprawdopodobniej, tylko mrozy miną, będzie naprawiał tą drogę.”

Zastępca Burmistrza: „Proszę Państwa, ci ludzie jeżdżą systematycznie, co najmniej dwa razy w miesiącu po tych drogach, bo jak robiliśmy na Polkajmach, to oni też byli samochodem. Także temat jest znajomy, to jest odbijanie piłeczki po prostu, to co my robimy, upominamy ich, a oni to samo nam tłumaczą, że przyjadą, że zobaczą. Wszystko wiedzą, wszystko jest nagrane, jak oddawaliśmy drogi, to wszystkie drogi były nagrane już wówczas nie były zrobione w tym standardzie jak powinny.”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Jeszcze musi być chęć Kierownika Obwodu. Ja przypomnę, Kierownikiem Obwodu był Dziermański, on te funkcje utrzymaniowe lepiej czuł jak następny Kierownik. Zobaczmy jak ten Kierownik, na wiele rzeczy gminnych reagował natychmiast. Nie wspomnę, że przynajmniej dwa razy w miesiącu, u drogowca naszego w gminie zawsze był. Natomiast dopominałem się, żeby Juckiewicz chociaż raz w miesiącu był u drogowca naszego. Parę razy się pojawił i na tym się skończyło. Rozmawiałem również z Panią Ewelina Milewską, żeby jak najszybciej się do nas kontaktował Kierownik do gminy, bo w gminie pracownik drogowy wie wszystko, zna wszystkie bolączki Państwa i wszystkie wyłuszczy i jak trzeba to pojedzie.”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „Ale Pani Milewska też wszystko zna, bo ja do niej co raz wparowałam.”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Decyzja należy do kogo innego. W każdym bądź razie zorganizujemy takie spotkanie, poprosimy Pana Przewodniczącego. Natomiast o Wipsowską upominamy się od kilku lat, na razie bez skutecznie. Do cmentarza te trzysta metrów też się upominamy, z tym, że ostatnio zrobiliśmy tą drogę od torów do Pana Madziewicza i Rada uznała to jako pierwsze i w dalszej kolejności, żeby do cmentarza zrobić to. Jak pamiętam, o to zawsze żeśmy się upominali. Może nie potrzebnie dziesiątki lat temu położony został na

ten taki, jaki był bruk położony asfalt, niepotrzebnie. Teraz to tam można tylko nogę skrócić, ale będziemy dopominać się i o tą i o tą.”

Radny Jarosław Krysiak: „Ja odnośnie tego dowożenia dzieci z Zerbunia, taką propozycję. Nie wiem, może to jest propozycja naiwna, ale czy nie należałoby się zastanowić do czasu przywrócenia przejezdności drodze Miejska Wieś – Zerbuń, nad zmianą organizacji dowożenia dzieci z Zerbunia. Czy nie należałoby asfaltem przez miejscowość Biesówko dzieci dowozić? Natomiast tutaj tylko z Miejskiej Wsi.”

(wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych, na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej): „To się nawet nie da, bo ja i tak muszę dwa i pół kilometra dowieźć te dziecko do wioski.”

Przewodniczący Rady: „Ja chciałem podziękować Panu, Panie Waclawie, za to, że chcecie zorganizować, oczywiście chętnie wezmę w tym udział. Proponuję, żeby również Pani Sołtys Zerbunia wzięła udział.”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „Ja cały czas biorę udział, oni już mnie mają dosyć.”

Przewodniczący Rady: „Widzi Pani sama sobie Pani odpowiedziała, oni nas mają dosyć. Oczywiście tą drogę również należy wykorzystywać, bo bez dogadania się z Powiatem, to my się możemy tu żalić, to oni mają pieniądze, oni mają sprzęt, oni mają decyzję. Ja w poniedziałek już zacznę, będę prosił Panią Starościnię o spotkanie i Panią serdecznie na to zapraszam, jeśli takie spotkanie dojdzie do skutku, bo bez tego mówienie to... Bolesny temat dróg moglibyśmy ciągnąć cały dzień, trzeba się rzeczywiście tym bardziej zająć.”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „Zróbcie w końcu wszyscy tą drogę, zapomnicie, że Zerbuń jest w Gminie Jeziorany, w końcu zrobi się spokój.”

Przewodniczący Rady: „Ja się z Panią zgadzam jako mieszkaniec Zerbunia, natomiast jeśli jest to droga powiatowa, to my możemy jedynie wziąć łopatę...”

Sołtys Sołectwa Zerbuń: „My czyi jesteśmy, my jesteśmy mieszkańcy Jezioran.”

Przewodniczący Rady: „Myślę, że atmosfera się lekko ostudzi, jak zaproponuję dziesięciominutową przerwę.”

Ad. 5. Podjęcie uchwał w sprawie:

- 1) uchwalenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Jeziorany,

Przewodniczący Rady: „Proszę Państwa, miałem informację, że miał dzisiaj przyjechać jeden, nie wiem, czy dobrze nazwałem, z projektantów tego Studium, natomiast niestety z przyczyn od niego niezależnych nie udało mu się przyjechać. W związku z tym, mamy stan wiedzy jaki posiadaliśmy w trakcie Komisji. Czy ktoś z Pań i Panów Radnych chciałby coś do tego punktu dodać? Jeśli nie, to poproszę Panią Radną o odczytanie projektu.”

Burmistrz Jezioran: „Panie Przewodniczący.”

Przewodniczący Rady: „Pan Burmistrz, tak?”

Burmistrz Jezioran: „No tak. Panie Waławie, obecność Pana Zabokrzeckiego, który jest autorem miała polegać na tym, że pod względem proceduralnym ma się to w sposób właściwy odbyć. Bo to, że Państwo w tej chwili przejdziecie teraz do przeczytania uchwały, może powodować to, że uchwała może przez osoby ewentualnie jakieś zaskarżona, bo nie jest dochowany tryb. Panie Waławie może Pan przybliżyć tryb jaki jest? Ja to powinno się odbyć? Ja wiem, jak to ma się odbyć, ale nie wiem, czy Pan Waław wie?”

Pan Waław Dąbrowski: „Czyli Pan mnie egzaminuje?”

Burmistrz Jezioran: „Ja nie chcę Pana egzaminować, tylko miał być Pan Zabokrzecki na sesji, rozmawialiśmy na Komisji.”

Pan Waław Dąbrowski: „Powiem tak, załącznik nr 2 na stan mojej wiedzy, każdy wniosek, każda uwaga, która tam jest zawarta powinna być głosowana odrębnie i albo Rada podtrzymuje stanowisko Burmistrza, albo je odrzuca. Jeżeli wszystkie trzy wnioski Rada podtrzyma stanowisko Burmistrza, nie wnioski, przepraszam uwagi podtrzyma, to głosuje uchwałę. Jeżeli Rada...”

Burmistrz Jezioran: „I też Pan źle mówi.”

Pan Waław Dąbrowski: „Ja tę wiedzę posiadam od Pana Szymona Zabokrzeckiego.”

Przewodniczący Rady: „Może zrobimy krótką przerwę i Panowie ustalą stanowiska.”

Burmistrz Jezioran: „Nie. Jest przygotowany projekt uchwały?”

Pan Waław Dąbrowski: „Projekt uchwały przygotowuje wykonawca.”

Burmistrz Jezioran: „Dobrze i poinformował, że nie przyjedzie, tak? Nie przyjechał specjalnie, czy się coś wydarzyło?”

Pan Waław Dąbrowski: „W trakcie sesji nie odpalił mu samochód. Nie podejrzewa Pan, że nie przyjechał specjalnie, nawet gdyby najął taryfę, to nie wiem, czy by zdążył.”

Burmistrz Jezioran: „Zdążyłby, bo od momentu, kiedy się sesja zaczęła do tego punktu to jest półtorej godziny. Mamy telefony i Biuro Planowania Przestrzennego, które dostało zlecenie przygotowania tej całej procedury, a trwała ona, chcę przypomnieć od bodajże stycznia 2013 roku.”

Pan Waław Dąbrowski: „2014.”

Burmistrz Jezioran: „Od 2014 roku, parę lat już upłynęło i dzisiejsza sesja miała być tym zwieńczeniem, ale tryb i sposób uchwalenia, który by za chwilę się odbył, powodował to, że uchwała przez Państwa podjęta byłaby nieważna. Być może o taką sytuację chodziło, nie wiem. Bo jeżeli Pan, Panie Waławie ma taką wiedzę na ten temat i wiedział Pan, że Pan Zabokrzecki się nie pojawi, to byłem przekonany, że Pan przejmie tą inicjatywę jako pracownik, który nad tym pracował i tym się zajmował, a nie pozwolił Panu Przewodniczącemu, za przeproszeniem, tak powiem przepraszam, brnąć dalej w uchwałę,

która z mocy prawa może być nieważna. Dlatego, że nie został zachowany tryb proceduralny uchwalenia Studium. Proszę Państwa, odbywa się to w ten sposób, że ja, czy Biuro Planowania, w tym wypadku ja, w tym momencie, muszę Państwu przedstawić wnioski, które zostały uznane i wnioski, które nie zostały przyjęte, wnioski i na podstawie, których Biuro Planowania Przestrzennego ten plan przygotowało. Natomiast później po wyłożeniu tego Studium do publicznego wglądu, przeanalizowania, wpływają uwagi, czyli do tego materiału, który został przygotowany, każdy ma prawo wnieść uwagi i ta uwaga może być przyjęta bądź odrzucona. Dlatego musi to być przedstawione w gwoli proceduralnego sposobu uchwalenia Studium, Planu Miejscowego, każdego tego typu planistycznego dokumentu.”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Ja odpowiem Panu, bo Pan podejrzewa, że jestem w zмовie z Szymonem. Szymon po Komisji obiecał, że przyjedzie, wychodząc z domu dzwoniłem i powiedział, że idzie do samochodu i przyjedzie. W trakcie sesji dostałem telefon, że nie może odpalić na różne sposoby i na dzień dzisiejszy tak to wygląda. Pan już pracownika oskarża, że ten...”

Burmistrz Jezioran: „Skoro Pan wie jaka jest procedura, to dlaczego nie przekazuje Pan takiej informacji, wiedząc, że nie ma tego Pana, że go nie będzie Panu Przewodniczącemu?”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Proszę Pana, uzupełnię nigdy nie zajmowałem się w swojej pracy planowaniem przestrzennym po odejściu Zygmunta, z braku, że nikt nie chciał tego robić ja czynności wykonywałem, to co robiła firma wybrana i podpisana. Oni mieli przygotować wszystko, wszystkie materiały, jakie dostawaliśmy, były wysyłane i tylko układane w Gminie. Żaden z Burmistrzów nie wysłał mnie na szkolenie z planowania przestrzennego, a teraz żąda się ode mnie wszystkiego.”

Burmistrz Jezioran: „Proszę Pana, przed chwilą Pan powiedział, że Pan wie jaka jest procedura, wiedząc o tym, że nie ma Pana Zabokrzeckiego i go nie będzie, dziwie się, że Pan tej informacji Panu Przewodniczącemu nie przekazał, bo za chwilę Rada by podjęła tą uchwałę w tej sprawie i byłby błędy proceduralne, które by nawet przy pozytywnym uchwaleniu tego Studium skutkowały tym, że każdy mógłby ją zaskarżyć, dlatego, że Rada nie dochowała procedury. W sposób nieproceduralny podjęła tą uchwałę.”

Pan Waclaw Dąbrowski: „Panie Burmistrzu, wiedzę posiadam taką, jaką przekazał mi Pan Szymon Zabokrzecki telefonicznie.”

Przewodniczący Rady: „Panowie, nim sobie wyjaśnicie przyczyny, przejdźmy do meritum. W porządku obrad, który otrzymaliśmy jest punkt, który przeczytałem, uchwalenie zmian, do tego w materiałach jest projekt uchwały. Rozumiem, że po to jest projekt uchwały, żeby nad nim głosować, a jeśli jest jakiś szczególny tryb, o którym ja osobiście nie wiem, bo się takimi sprawami nie zajmuję.”

Burmistrz Jezioran: „Właśnie.”

Przewodniczący Rady: „To proszę nam powiedzieć, co w takim razie, jakie są propozycje. Czy my mamy dzisiaj coś głosować, czy nie, bo ja już, przepraszam za kolokwializm, ale zgłupiałem. Jest projekt uchwały, który według mnie zawsze odczytuje się i głosuje. Jeśli jest jakiś inny tryb, to czemu w porządku dziennym obrad ten tryb nie jest jakby uwzględniony? Czy w takim razie, jeśli nie ma tego Pana i że nie możemy dojść do tego wniosku, jak to ma być naprawdę zrobione, może przełożmy ten punkt na następną sesję. Nie

było cztery lata tej uchwały, to jak jeszcze przez miesiąc nie będzie, to pewnie świat się nie zawali. Ja wnoszę taką propozycję, taki wniosek stawiam, czy Pan się z tym zgadza?"

Burmistrz Jezioran: „Tak.”

Przewodniczący Rady: „W takim razie głosujemy Wysoka Rado. Kto jest za tym, żeby zdjąć z dzisiejszego porządku obrad punkt pod tytułem: *Uchwalenie zmian w Studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Jeziorany*. Za tym, żeby go zdjąć z tej sesji.”

"Za" głosowało 13 radnych, z porządku obrad sesji punkt ten został zdjęty z porządku.

- 2) ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji placówkom wychowania przedszkolnego oraz szkół, dla których Gmina Jeziorany jest organem rejestrującym oraz trybu przeprowadzania kontroli prawidłowości ich pobierania i wykorzystania.

Przewodniczący Rady: „Ten punkt był bardzo szeroko w trakcie wspomnianej Komisji, bardzo emocjonalnie i szeroko. Komisji dwie przyjęły stanowisko odrzucające, czy niezgadające się z tym, nieprzyjmujące tej uchwały. Ale o ile wiem, wczoraj też była jakaś rozmowa Pana Burmistrza z zainteresowanymi Kierownikami. W trakcie tej rozmowy ten temat był poruszany i może on mieć wpływ na stanowisko Radnych, to zwracam się z prośbą o jego przekazanie. Jeśli nie, to pozostajemy w takim stanie wiedzy, jaki mieliśmy przed trzema dniami.”

Burmistrz Jezioran: „Odbyło się wczoraj spotkanie na prośbę Pana Włodzimierza Suchockiego, gdyż nie mógł być na dzisiejszej sesji. Prośba o spotkanie, ale uczestniczyli w tym spotkaniu Dyrektorzy wszystkich jednostek i przedszkoli i szkół i wyjaśniliśmy sobie szczegółowo to, co Pan Kierownik Marcin Genatowski próbował Państwu wytłumaczyć na Komisji. Pan Andrzej ze zrozumieniem wysłuchał też wyjaśnień na Komisji Pana Kierownika, pamiętam, że powiedział, że już wie, rozumie tą całą zawilóść, może brak tej zawilóści. Natomiast wczoraj z Kierownikami, z osobami prowadzącymi te placówki wyjaśniliśmy te kwestie i z przekazu, który został nam przekazany na tym spotkaniu, oni nie widzą przeciwwskazań dotyczących podjęcia tej uchwały w takim kształcie, jakim Państwu zaproponowaliśmy. Deklarowałem, że się z Państwem skontaktują, z tego wynika, że się z Państwem skontaktowali i być może przekazali swoje stanowisko w tej sprawie, ich pogląd, ich opinie. Ja tak rozumiałem, nie tylko ja, Pan Zastępca i Pan Kierownik, bo byliśmy we trzech na tym spotkaniu, że są za tym, aby w takim kształcie podjąć tą uchwałę.”

Przewodniczący Rady: „Dziękuję Panie Burmistrzu za tą informację.”

Radny Andrzej Szuwalski: „Ja odniosę się do słów Pana Burmistrza, bo wywołał mnie Pan imiennie do tablicy, powiem w taki sposób słowami, jako jednego mnie wymienił, że rozumiałem zawilóści. Nie chodzi o to, czy ja rozumiałem, czy nie rozumiałem, każdy z Państwa na pewno pochylił się nad tą uchwałą. Dyskusja, która trwała na tej Komisji była dość emocjonalna i dość długa, chyba najdłuższy punkt rozpatrywany na posiedzeniu Komisji i byłem przekonany, że każdy z Państwa rozumie na czym rzecz polega, rozumiał i wiedział

o co chodzi. Ja po prostu miałem pewnego rodzaju wątpliwości, które wynikały z niezrozumienia pewnych zapisów uchwał, które były przyczynkiem do powstania tej uchwały, na tyle porozmawialiśmy z Panem Marcinem, w trakcie Komisji też pokazał, wyjaśnił na czym ta rzecz polegała.”

Radna Anna Wardzyńska: „Proszę Państwa, ja zgłaszam wniosek do załącznika tej uchwały w paragrafie 6, podpunkt 1: *Organ prowadzący sporządza rozliczenie wykorzystania dotacji otrzymanej na prowadzenie placówki wychowania przedszkolnego oraz szkoły i przekazuje je Burmistrzowi w terminie do dnia 10 stycznia roku następującego po roku udzielenia dotacji, z zastrzeżeniem § 7.* Czy ten 10 stycznia jest zobligowany ustawą?”

Pan Marcin Genatowski – Kierownik Referatu Wdrażania Funduszy i Oświaty: „Czy Pani składa wniosek o zmianę?”

Radna Anna Wardzyńska: „Najpierw to jest pytanie do Pana, czy ten 10 stycznia jest zobligowany ustawą, czy to jest...”

Pan Marcin Genatowski – Kierownik Referatu Wdrażania Funduszy i Oświaty: „Nie, 10 stycznia jest obligowany pod względem dobrych zasad wynikających z rozliczeń finansowych.”

Radna Anna Wardzyńska: „Dobrze, jeśli nie jest zobligowany ustawą, to ja zgłaszam wniosek do Państwa Radnych, abyśmy w tym paragrafie zmienili 10 stycznia na 20 stycznia, po rozmowach z Panią Dyrektorem, to jest początek roku, mają wszyscy dużo pracy, dużo sprawozdań. Także myślę, że te dziesięć dni nie odegra zbyt dużej roli w kwestii złożenia tego rozliczenia.”

Przewodniczący Rady: „Dziękuję, wniosek został przyjęty. Ja chciałem jakby przypomnieć wniosek z tej naszej Komisji, myśmy, w każdym razie ja nie widziałem w tej uchwale, jakby prawnych zastrzeżeń nie miałem do niej, natomiast wydawało mi się, z resztą na skutek też rozmów z Państwem prowadzącym przedszkola, czy jest ona zbyt szczegółowa i obciążająca ich. Ale jeśli ci samo Państwo, ci czterej Państwo, do których ta uchwała będzie kierowana, jak twierdzicie Państwo, Pan Andrzej i Pan Burmistrz, a chyba nie mamy podstaw tutaj podejrzewać, że wprowadzacie nas w błąd. Jeśli ci Państwo uważają, że nie będzie im to sprawiało wielkiej przeszkody, a Gminie to jakby ułatwi, to ja myślę, że nawet ci, którzy byliśmy przeciw tej uchwale zmienimy stanowisko, ja osobiście się wstrzymam, bo takie jest moje zdanie. Teraz proszę Państwa przyjmijmy pod głosowanie wniosek Pani Anny. Kto z Pani i Panów Radnych jest za przyjęciem uchwały, o brzmieniu, które Państwo znacie, z tą zmianą, że zamiast 10 stycznia...”

Burmistrz Jezioran: „Najpierw zmiana.”

Przewodniczący Rady: „Ale trzeba wytłumaczyć, gdzie ona jest, ja tłumaczę, gdzie ona jest, czyli zmianą polegającą w paragrafie 6 polegającej na tym, że zamiast do dnia 10 stycznia będzie wpisane do dnia 20 stycznia. Kto jest za przyjęciem tej zmiany?”

"Za" 10 głosów, 3 głosy "wstrzymujące się".

Przewodniczący Rady: „Zmiana została przyjęta, czyli w uchwale będziemy czytać do dnia 20 stycznia. Ja mam jeszcze jedną propozycję, taką techniczną, żeby załącznik był nie do

uchwały Rady z 18 stycznia, bo dzisiaj mamy 10 lutego, ale tego nie musimy przegłosowywać, to jest techniczna pomyłka.”

Przewodniczący Rady zapytał, czy są pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie **Radna Anna Wardzyńska** odczytała projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 7 głosów "za", 2 głosy "przeciw" i 3 głosy "wstrzymujące się" (13 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXXV/243/18
w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji placówkom wychowania
przedszkolnego oraz szkół, dla których Gmina Jeziorany jest organem rejestrującym
oraz trybu przeprowadzania kontroli prawidłowości ich pobierania i wykorzystania,
która stanowi załącznik nr 2 do protokołu**

3) zmieniająca "Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest
z terenu Gminy Jeziorany na lata 2015-2032".

Przewodniczący Rady zapytał, czy są pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie **Radny Jarosław Krysiak** odczytał projekt uchwały. Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego jednogłośnie - 13 głosów "za" (13 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXXV/244/18
zmieniającą "Programu usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest
z terenu Gminy Jeziorany na lata 2015-2032", która stanowi załącznik nr 3
do protokołu**

4) przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobiegania
bezdolności zwierząt oraz ich wylapywania na terenie Gminy Jeziorany
na rok 2018”.

Przewodniczący Rady zapytał, czy są pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego jednogłośnie - 13 głosów "za" (13 radnych obecnych)

podjęła uchwałę nr XXV/245/18
w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi
i zapobiegania bezdomności zwierząt oraz ich wylapywania na terenie Gminy
Jeźmierany na rok 2018”, która stanowi załącznik nr 4 do protokołu

- 5) ustalenia miejscowości spełniających warunki do pobierania opłaty miejscowej.

Przewodniczący Rady zapytał, czy są pytania do projektu uchwały?

Pytań nie było.

Następnie **Radna Anna Wardzyńska** odczytała projekt uchwały. Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 12 głosów "za" 1 głos „wstrzymujący się” (13 radnych obecnych)

podjęła uchwałę nr XXXV/246/18
w sprawie ustalenia miejscowości spełniających warunki do pobierania opłaty
miejscowej, która stanowi załącznik nr 5 do protokołu

- 6) zmieniająca uchwałę w sprawie określenia stawki opłaty miejscowej, terminu płatności oraz sposobu jej poboru.

Przewodniczący Rady zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawie uchwały?

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Następnie **Radny Jarosław Krysiak** odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 12 głosów "za" 1 głos „wstrzymujący się” (13 radnych obecnych)

podjęła uchwałę nr XXXV/247/18
zmieniającą uchwałę w sprawie określenia stawki opłaty miejscowej, terminu
płatności oraz sposobu jej poboru, która stanowi załącznik nr 6 do protokołu

- 7) zatwierdzania "Planu Odnowy Miejscowości Lekity".

Przewodniczący Rady zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawie uchwały?

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Następnie **Radna Anna Wardzyńska** odczytała projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego jednogłośnie - 13 głosów "za" (13 radnych obecnych)

podjęła uchwałę nr XXXV/248/18
zatwierdzania "Planu Odnowy Miejscowości Lekity", która stanowi
załącznik nr 7 do protokołu

8) skargi K.M. na Burmistrza Jezioran.

Pan Jerzy Płociński – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej odczytał stanowisko Komisji Rewizyjnej w sprawie skargi, co stanowi **załącznik nr 8 do protokołu.**

Przewodniczący Rady: „Kto z Pań i Panów Radnych chciałby w tej kwestii zabrać głos?”

Głos zabrał **Radny Jarosław Krysiak:** „Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, jestem członkiem Komisji Rewizyjnej, nie mogłem być, nie mogłem uczestniczyć w tym posiedzeniu. W związku z tym mam takie pytanie, tylko w zasadzie nie wiem do kogo to kierować, ponieważ jakichś prawników trzeba by było, a dziś nie mamy tu Radcy Prawnego. Czy w ogóle rozpatrywanie tej skargi przez Komisję Rewizyjną ma jakieś podstawy prawne, ponieważ z tego, co ja się przynamniej orientuję, nie jestem fachowcem w tym względzie. Oczywiście skargę może złożyć każdy, oczywiście Komisja Rewizyjna do tej skargi powinna się odnieść, ale kompetencje na jakiej podstawie ma orzekać, czy skarga jest zasadna, czy niezasadna. Moim zdaniem w tym przypadku nie jest to kompetencją Komisji Rewizyjnej, ponieważ decyzje wydawane są według Kodeksu Postępowania Administracyjnego, czyli decyzja należy do Burmistrza, taka, czy inna. Jest tryb odwoławczy do KPA i każdy się może odwoływać do odpowiednich czynników, że tak się wyrażę. Także chciałbym się dowiedzieć, czy w ogóle Komisja Rewizyjna była władna w tej sprawie rozstrzygać?”

Przewodniczący Rady: „Ja co prawda również nie jestem prawnikiem, ale skarżący, ja tylko przypominam, skarżył przewlekłość działania, brak odpowiedzi na pisma, które kierował do Urzędu i to podlega według mnie ocenie Komisji Rewizyjnej. Poza tym nie wiemy jaka będzie dzisiejsza decyzja Radnych. Natomiast nawet gdyby była negatywna w stosunku do osoby, na którą skarga była składana, zawsze jest tryb odwoławczy, znaczy zaskarżenie jej.”

Następnie **Przewodniczący Rady** zapytał, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?”

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Następnie **Radna Anna Wardzyńska** odczytała projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 8 głosów "za" 2 głosy "przeciw" i 3 głosy "wstrzymujące się" (13 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXXV/249/18
w sprawie skargi K.M. na Burmistrza Jezioran, która stanowi
załącznik nr 9 do protokołu**

9) zmian w budżecie gminy na 2018 rok,

Przewodniczący Rady: „Ja powiedziałem, również ta sprawa była omawiana w trakcie Komisji. Mamy tylko pytanie do Pani Skarbnik, czy zaszły jakieś istotne zmiany, co do tego, co żeśmy się dowiedzieli wcześniej?”

Pani Maria Compa – Skarbnik Gminy: „Chciałabym tylko powiedzieć, że w załączniku, który Państwo dzisiaj otrzymali o przychodach i rozchodach, wartość wpisana poprzednio miliona złotych z środków nadwyżki na pokrycie bieżącego roku 2018 uległa zmianie, gdyż

wykonanie budżetu zamknęło się i nadwyżką i deficytem i tu popełniłam gafę i wpisałam tą pozycję zwiększającą ją o kwotę 232 238,56 zł w wolne środki, czyli na pokrycie będzie nie nadwyżka, a wolne środki z lat ubiegłych. Wolne środki jest to stan różnicy całego skumulowanego deficytu. Jeżeli ten deficyt jest niższy, skumulowany, tak właśnie jest, przy bilansie, który trwa, jeszcze jest, ale i tak może się lekko zmienić, ale w tej chwili jest jeszcze wyższy, wyższe są wolne środki. Stąd mogliśmy tą sprawę tak załatwić, żeby nie zmieniać kształtu przyszłych długów. Przyszły dług, policzony w przyszłych latach, w Wieloletniej Prognozie Finansowej i ten obecny o tą wartość podwyżek. Zmniejszamy wartość kredytów zaciąganych w danym roku 2018 o 232 238,56 zł.”

Przewodniczący Rady: „Ktoś z Pań i Panów Radnych ma jeszcze jakieś pytania do Pani Skarbnik w tej kwestii?”

Radny Krzysztof Nachiło: „Panie Burmistrzu, z uwagi na to, że zwiększamy w zmianach budżetu ponad dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych na zatrudnienie. Ja bym się chciał spytać Panie Burmistrzu, w jakich wydziałach zwiększy się te zatrudnienie?”

Burmistrz Jezioran: „Zatrudniliśmy dwie osoby w budownictwie...”

Radny Krzysztof Nachiło: „Ile osób?”

Burmistrz Jezioran: „Dwieście pięćdziesiąt? Pani Maria, co do kwoty, bo ja nie odpowiem Panu.”

Pani Maria Compa – Skarbnik Gminy: „Szanowni Państwo, budując budżet na rok 2018 wszystkie jednostki zaplanowały wskaźnik wzrostu o 0,5 również w wynagrodzeniach. Ponieważ nie mogłam zbilansować budżetu ucierpiał na tym Urząd. Urzędowi nie mogłam zagwarantować ani tej podwyżki, ani lekkiego wzrostu. Wstawiliśmy kwotę milion osiemset tysięcy złotych wynagrodzenia, takie jakie było wykonanie roku 2017. Stąd też widziałam dokładnie, że trzeba tą pozycją zająć się w szczegółach i widzieć ją w przyszłym okresie, jak najszybszym. Właśnie w tym momencie przed sesją dokonywałam takich obliczeń przez dwa dobre wieczory i trzeba było też dokonać zwiększeń wynagrodzeń planowanych w samym Urzędzie z racji pisanych projektów w referacie, którym kieruje Pan Marcin. Planuje się, że zatrudnimy dodatkowo osiem osób, na razie nie widać tych osób. Być może nie będą takie potrzeby, być może nie zwiększy się zatrudnienie. Natomiast mamy przeliczenia również, po przedłożeniu dla Państwa projektu budżetu z kwotą dużą i uchwaloną, ponad czterdziestu milionów złotych wpada Gmina w konieczność zatrudnienia audytora. Również na niego jest przygotowane w tych ośmiu etatach stanowisko.”

Burmistrz Jezioran: „Tylko w uzupełnieniu, być może Pani Maria powiedziała o ośmiu osobach, na pewno takich ilości..., to są ewentualnie plany. Zatrudniamy jedną osobę od 1 marca do budownictwa i od 1 kwietnia jedną osobę do wydziału wdrażania funduszy. Natomiast to, co Pani Maria powiedziała, nie żeby zbilansować budżet, to o czym mówi ten wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej, który jest zaplanowany, był w budżecie we wszystkich jednostkach, tego nie było w Urzędzie Miasta. W tej chwili Pani Maria zrobiła tą korektę.”

Pani Maria Compa – Skarbnik Gminy: „Nie było odpraw emerytalnych.”

Burmistrz Jezioran: „Natomiast proszę Państwa, to czy zatrudnimy, to będzie zależało od tego, czy w ogóle będą ludzie chętni do pracy. Teoretycznie ludzie są chętni do pracy, tylko, że my nie możemy brać kogoś, kogo będziemy rok czasu uczyć. My musimy mieć kogoś, kto będzie już w tej chwili pracował, przygotowywał wnioski na pozyskanie środków finansowych. W tej chwili w referacie samym wdrażania funduszy jest ponad dziesięć, czy nawet więcej realizowanych projektów, które później trzeba będzie rozliczyć. Zespół jest mały i niezbędne jest wsparcie do tego, abyśmy w sposób prawidłowy rozliczyli te środki i realizowali te inwestycje. Nie będę mówił nazwisk osób, ale można sobie sprawić w Biuletynie Informacji Publicznej, kto jest zatrudniony. Nie ukrywam, że wydział budownictwa trzeba wzmocnić jeszcze bardziej, dlatego, że od momentu, kiedy odszedł Pan Zygmunt Stachlewski ten wydział nie odbudował się. Odszedł Pan Stachlewski, odszedł Pan Piotr Zień i od tamtej pory zatrudnienie uzyskała tylko Pani Wanda Sienkiewicz – Kierownik referatu i uzyskał zatrudnienie Pan Darek, który musi się zajmować wszystkimi rzeczami związanymi z drogownictwem, z bieżącą realizacją. Dzwonicie do niego, aby remontować drogi, ale także i kosztorysowanie i sprawy związane z przygotowaniem specyfikacji. Są też inne osoby, które pracują w referacie, które też mają swoje obowiązki, ale nie są w stanie, tak jak dzisiaj żeśmy słyszeli, nie są w stanie ogarnąć wielu innych rzeczy, którymi się wydział zajmuje, które musimy realizować. Dlatego wzmocniamy tą strukturę, wzmocniamy wydział, komórkę wdrażania funduszy. Przed nami bardzo duże inwestycje, które będą realizowane, to jest most, to jest internat, to są rzeczy, które bez naszego nadzoru, bez naszej kontroli. Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby to zostawić, teoretycznie Inspektorowi Nadzoru zewnętrznemu, bo prawda też jest taka, Pańskie oko konia tuczy, ale też my nie możemy być wszędzie. Pan Burmistrz Marcin Frączek jest w wielu miejscach, gdzie są realizowane roboty, prace budowlane, też dogląda ich, natomiast nie jesteśmy w stanie tego wszystkiego zastępować, prowadzić, analizować. Dzień wczorajszy spędziliśmy bodajże trzy, jak nie więcej godzin nad analizą naszej gospodarki ściekowej w Jezioranach. Nie będę tutaj mówił, podobno mamy 100% skanalizowanego miasta, teoretycznie. To są rzeczy, którymi się w tej chwili zajmujemy na bieżąco, ale też nie możemy my bezpośrednio tylko i wyłącznie temu poświęcać, dlatego takie, a nie inne kroki z naszej strony dotyczące zatrudnienia ludzi.”

Przewodniczący Rady: „Ja nie chcę być Panie Burmistrzu złośliwy, ale tak troszeczkę dla rozrywki, to Pan wielokrotnie na różnych Sesjach i Komisjach mówił o jakichś bliżej nieokreślonych osobach, które przeszkadzają, rzucają kłody pod nogi itd., może magią się też posłużyć, zatrudniając egzorcystę.”

Burmistrz Jezioran: „Zatrudnimy też i egzorcystę, tak chyba trzeba będzie.”

Następnie **Radny Jarosław Krysiak** odczytał projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 8 głosów "za" 5 głosów „wstrzymujących się” (13 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXXV/250/18
w sprawie zmian w budżecie gminy na 2018 rok,
która stanowi załącznik nr 10 do protokołu**

10) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Jeziorany na lata 2018-2030.

Przewodniczący Rady zapytał, czy ktoś chciałby zabrać głos w sprawie uchwały?

Nikt więcej nie zabrał głosu.

Następnie Radna Anna Wardzyńska odczytała projekt uchwały.

Po czym Rada przystąpiła do głosowania w wyniku którego - 8 głosów "za" 5 głosów „wstrzymujących się” (13 radnych obecnych)

**podjęła uchwałę nr XXXV/251/18
w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Jeziorany na lata
2018-2030, która stanowi załącznik nr 11 do protokołu.**

Ad. 9. Przyjęcie protokołu XXXIV sesji.

Uwag do protokołu nie wniesiono, w związku z tym radni przystąpili do głosowania.

Rada jednogłośnie (13 obecnych radnych) przyjęła protokół XXXIV sesji Rady Miejskiej w Jezioranach.

Ad. 10. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad **Przewodniczący Rady** stwierdził, że XXXV sesja Rady Miejskiej w Jezioranach została zakończona.

Protokolowała

Anna Gleszczyńska

Przewodniczący Rady Miejskiej

Bogusław Wierzbicki